

Stanisław Kania I sekretarz KC PZPR

Urodził się 8 marca 1927 roku we wsi Wrocanka, obecnie woj. krosiński, jako syn małego chłopca. Ukończył Wydział Ekonomiczny w Wyższej Szkole Społecznej przy KC PZPR.

Od 1942 r. pracował jako robotnik. W 1944 roku uczestniczył w ruchu oporu, w szeregach Batalionów Chłopskich.

Po wyzwoleniu był jednym z organizatorów i przewodniczącym koła ZWM. W kwietniu 1945 r. wstąpił do PPR. Brał czynny udział w działalności organizacji partyjnych i młodzieżowych. Był przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZWM w Jasle, kierownikiem Wydziału Młodzieży Wileńskiej Zarządu Wojewódzkiego ZWM w Rzeszowie, a następnie wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZWM w Rzeszowie. Równolegle piastował szereg funkcji partyjnych, m. in. członka Egzekutywy Komitetu Powiatowego PPR w Jasle, członka Egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie. Po ukończeniu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w 1952 roku został powołany do pracy w Zarządzie Głównym ZMP na stanowisko kierownika Wydziału Młodzieży Wileńskiej i członka Prezydium ZG ZMP.

W 1958 r. przechodził do pracy w Warszawskim Komitecie Wojewódzkim PZPR, obejmując stanowisko kierownika Wydziału Rolnego, a następnie sekretarza KW. W 1968 roku został powołany na stanowisko kierownika Wydziału Administracyjnego w KC PZPR. Był delegatem na Kongres Zjednoczeniowy PZPR i na inne zjazdy partii.

Na IV Zjeździe partii wybrany został zastępcą członka KC PZPR, a na V Zjeździe — członkiem KC. Od kwietnia 1971 r. jest sekretarzem KC PZPR. Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go na zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR. Od 1975 r. — od VII Zjazdu partii jest członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR. Poseł na Sejm od 1972 r.

Odniesiony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami.



Demokracja nie jest gestem władzy wobec społeczeństwa, lecz wielką i rosnącą potrzebą socjalizmu Przemówienie wygłoszone przez Stanisława Kanię podczas VI plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR

SZANOWNE TOWARZYSKI I TOWARZYSZKI!

Obecne Plenum zwołane zostało w nagłym trybie. Nie zdążyliśmy przygotować sobie zasadniczego przemówienia. Chciałbym zatem wypowiedzieć się pokrótce jedynie w kilku najpilniejszych obecnie sprawach.

Nigdy w czasie całej swojej wieloletniej przynależności do partii nie myślałem, że Polska Ludowa, że partia staną wobec tak złożonych, tak dramatycznie skomplikowanych problemów jak jest to dziś. Tym bardziej, nigdy nie spodziewałem się, że na mnie spadnie tak wielkie brzemie odpowiedzialności, związanej z funkcją, którą mi powierziliście.

Jest dla mnie ujmującą jedynością Komitetu Centralnego w powołaniu mnie na stanowisko I sekretarza. Dziękuję wam towarzysze za dobre słowa skierowane pod moim adresem. Muszę spłacić to zaufanie, że nadzieje własną pracą. Padło tu w jednym czy drugim wystąpieniu, że mam być przywódcą partii. Nie towarzysze — funkcja nie czyni z człowieka przywódcę. Ja nie jestem zresztą taki pewien, że partii naszej potrzebne jest to, co kryje się pod pojęciem przywódcy. Jestem głęboko przekonany, że moją powinnością jest przede wszystkim dać o to, żeby tu na tej sali i w skali całej naszej partii, funkcjonowała zbiorowa mądrość ludzi. Jest to wielka, twórcza siła, w kształtowaniu linii partii, w

jej realizacji. Tak traktuję tak widzę swój obowiązek wobec Komitetu Centralnego, wobec partii.

Przyjmuję obowiązki I sekretarza w okolicznościach niezwykle trudnych. Towarzysze Gierka, który kierował naszą partią przez ostatnie 10 lat jest ciężko chory. Nie czas w obliczu tej choroby na wzięcie ocen tego działania. Jestem przekonany, że będą to oceny sprawiedliwe, że mimo wszystko, zasługi tow. Gierki w czasie 50 lat działalności w ruchu robotniczym są niepodważalne. Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia.

Najważniejszym naszym zadaniem jest przywrócenie społecznego zaufania do władzy ludowej, zaufania klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy do partii. Zapewnić musimy mocną więź władzy ze społeczeństwem. Zabrakło jej i to spowodowało wybuch niezadowolenia o szerokiej i jakże groźnej w skutkach skali. Mam świadomość szerokiego zasięgu krytyki różnych aspektów naszego życia. Krytyki, która często przesłania wielkie, bezsporne dokonania socjalistycznego budownictwa w całym okresie Polski Ludowej i w tym ostatnim dziesięcioleciu. Tym bardziej z wielkim uznaniem powinniśmy się odnieść do tych założeń robotniczych, do tych milionów ludzi pracy, którzy mając niemało powodów do niezadowolenia zrealizowali i ofiarnie pracowali. Stali na swoich posterunkach pracy. Dzięki nim toczyło się życie

kraju. Dzięki nim inni mogli strajkować.

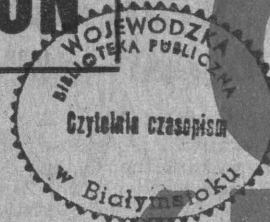
Poważne błędy w polityce ekonomicznej i deformacje w życiu społecznym były podstawowymi źródłami tej wielkiej fali strajków, jaka przetoczyła się przez Polskę od lipca i trwa po dzień dzisiejszy. Traktujemy te strajki, jako przejaw robotniczego niezadowolenia, robotniczego protestu w swym głównym, czystym, własnie robotniczym nurcie. Był to protest skierowany przeciwko zasadom socjalizmu, nie przeciwko naszemu sojuszmowi, nie był to protest skierowany przeciwko przewoźnikom roli naszej partii, która ukształciła historię. Skierowany był przeciwko wypaczeniom, przeciwko błędom w naszej polityce. Dlatego właśnie podstawową metodą rozwiązywania konfliktów społecznych strajkowego charakteru, był dialog, były rozmowy, cierpliwość i wytrwanie prowadzone przez naszych towarzyszy. W ich wyniku uzyskiwaliśmy porozumienie w różnych społecznych, politycznych sprawach, porozumienie z przedstawicielstwami załóg, które w większości strajkujących zakładów przybierały formę komitetów strajkowych. Będziemy dbać o to, aby wszystkie te porozumienia zostały wykonane. Znaleźliśmy politycznego rozwiązania tak ostrego konfliktu społecznego jest naszym cennym kapitałem, politycznym i moralnym jest świadectwem wysokiego poczucia odpowiedzialności partii i władzy ludowej za kraj, za przyszłość narodu.

Bedziemy z całą konsekwencją sięgać do źródeł napięć, będziemy je usuwać, żeby już nigdy więcej nie mogła powstać taka dramatyczna sytuacja. Trzeba jednak widzieć, że walka toczy się nie tylko o odzyskanie zaufania klasy robotniczej, ludzi pracy. Toczy się również ostra walka z przeciwnikami. My chcemy trudności kraju rozwiązać. Zaś antysocjalistyczny przeciwnik chce powstanie konfliktu wykorzystać dla celów sprzecznych z tym, do czego dąży i za czym opowiada się robotnicy. Będziemy zdecydowanie przeciwdziałać przypadkom naruszania porządku, samowoli i rozpręczenia, szkodliwemu ludzi uczciwych i ofiarnych w pracy dla Polski. Będziemy zdecydowanie bronić sprawy socjalizmu, żywotnych interesów naszego ludowego państwa. Jest to niezwykle dziś ważne zadanie naszej partii, jej frontu ideologicznego, całego naszego aktywu. Jest to w istocie wspólna sprawa wszystkich patriotycznych sił naszego narodu.

Możemy, nawet musimy dziś w naszym kraju o wielu sprawach dyskutować, spierać się, musimy nieustannie zmieniać. Co do jednego musimy być wszyscy zgodni: Polska potrzebuje spokoju i pracy. Jeśli tego zabraknie, wszystkie inne utraci sens i znaczenie. Przedmiotem szczególnej naszej troski musi być sytuacja ekonomiczna kraju. Była ona i wcześniej bardzo

ciąg dalszy na str. 2

DZIŚ 8 STRON



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 193 (9169)

Białystok — Łomża — Suwałki, 8 września 1980 r.

Nakład: 133.900

A

Cena 1 zł

Spotkanie I sekretarza KC PZPR z Egzekutywą Komitetu Warszawskiego partii

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania spotkał się 6 bm. z Egzekutywą Komitetu Warszawskiego PZPR oraz I sekretarzami komitetów dzielnicowych i miejskich partii z woj. stołecznej.

Uczestnicy spotkania przedstawili ocenę aktualnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej regionu, wyrażając całkowitą aprobatę dla postanowień VI Plenum KC PZPR. Stanisław Kania omówił niektóre pilne zadania partii zmierzające do konstruktynego rozwiązywania obecnych trudnych problemów kraju.

I sekretarz KC PZPR podziękował warszawskiej organizacji partyjnej, całemu aktywnemu, za stałą obecność wśród załóg, za umiejętność rozmowy i porozumienia się z klasą robotniczą i ludźmi pracy.

Spotkaniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka.

Komunikat o stanie zdrowia E. Gierka

Grupa specjalistów czuwająca nad zdrowiem Edwarda Gierki, potwierdziła w toku dalszej obserwacji klinicznej wstępne rozpoznanie zawału serca, który wystąpił u chorego w dniu 05.09.1980 r.

Stan pacjenta jest zadowolający. Prof. dr hab. M. Sliwiński, prof. dr hab. D. Aleksandrow, prof. dr hab. K. Gibiński, prof. dr hab. W. Januszewicz, prof. dr hab. M. Hoffmannowa, doc. dr hab. W. Sadowska.

Warszawa, dnia 06.09.1980 r.

Podniesienie bandery w Stoczni Północnej

GDANSK (PAP) — W Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte odbyło się 6 bm. podniesienie bandery na kolejny statku lożniczym przeznaczonym dla armatora zagranicznego. Jednostka służyć będzie do oznakowania latorów wodnych, zaopatrywania latorów morskich, wytyczania szlaków żeglownych itp.

Realizacja postanowień dotyczących płac i spraw socjalnych Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzone zostały propozycje i powzięto szereg konkretnych postanowień dotyczących płac i spraw socjalnych.

Zgodnie z zapowiedzią, zapoczątkowane w lipcu br. podwyżki płac dla różnych grup zawodowych, które objęły już ponad 3 mln osób, będą kontynuowane. Rada Ministrów, po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, postanowiła przyznać podwyżki płac wszystkim grupom zawodowym; otrzymają je pracownicy wszystkich jednostek gospodarki uspołecznionej, instytucji i urzędów. Podwyżki będą wprowadzane w życie sukcesywnie, od września roku bieżącego do

czerwca roku przyszłego. W pierwszej kolejności otrzymają je te grupy zawodowe, w których w ostatnich latach wzrost płac był najniższy bądź też nastąpił spadek płac realnej.

Rozpatrzone konkretne propozycje co do wysokości i terminów realizacji podwyżek płac. Będą one w najbliższym czasie przedmiotem dalszych konsultacji i uzgodnień resortów z branżowymi związkami zawodowymi.

Rada Ministrów wskazała na pilność sprawy i konieczność wnikliwego, a przy tym możliwie szybkiego jej załatwienia.

Intencja rządu jest przede wszystkim polepszenia sytuacji najniższ zarabiających.

Rada Ministrów postanowiła w sposób obligatoryjny podwyższyć z dniem 1 stycznia 1981 r. płacę najniższą o 400 zł to znaczy do 2.400 zł, a jednocześnie podnieść odpowiednio w tabelach płac kolejne stawki wyżej od najniższej.

Środki na sfinansowanie podwyżek płac muszą być wygenerowane w trybie nadzwyczajnym, głównie drogą wzmocnienia oszczędności i poprawy wyników

ciąg dalszy na str. 3

DEPESZE gratulatoryjne przywódców ZSRR do przywódców PRL

I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
STANISŁAW KANIA

DROGI TOWARZYSZU KANIA,

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gratuluje Wam wyboru na I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komunikacji radzieckiej, ludzie pracy Związku Radzieckiego znają Was jako wytrwałego bojownika o prawdziwe interesy i dobro narodu, o ideały komunizmu, o umocnienie kierowniczej roli PZPR i utrwalenie pozycji socjalizmu w PRL, jako działacza, niezłomnie stojącego na pozycjach proletariackiego internacjonalizmu, niewzruszonej przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami socjalistycznymi.

W warunkach walki o umocnienie socjalistycznych zdobyczy narodu polskiego przejawiającę nieugiętość, odwagę i wysoką świadomość komunistycznego obowiązku. Wyrażamy niezachwiane przekonanie, że pod kierownictwem PZPR, mającej sławne tradycje rewolucyjne i będącej wyrazicielką interesów klasy robotniczej wszystkich ludzi pracy, naród polski szybko rozwiąże skomplikowane zadania i przezwycięży trudności, jakie stoją przed krajem, zjednoczy się w walce o ideały socjalizmu i rozkwit Polski Ludowej.

Zyczymy Komitetowi Centralnemu PZPR, jego Biuru Politycznemu i Wam osobiste wielkich sukcesów w tej odpowiedzialnej i szlachetnej pracy.

Komunikacji, wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego nadal będą wszystkimi siłami umacniać niewzruszone braterstwo radziecko-polskie — wielką zdobycz obu naszych narodów.

Niech umacnia się i rozwija jedność KPZR i PZPR — niezawodna gwarancja dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy narodów Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ważne ogniwo zwartości wspólnoty socjalistycznej oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

LEONID BREZNIEW
sekretarz generalny Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezes Rady Ministrów PRL
JÓZEF PINKOWSKI

SZANOWNY TOWARZYSZU PINKOWSKI,

w imieniu rządu radzieckiego i swoim własnym gratuluje Wam powołania na stanowisko prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wyrażam przekonanie, że stosunki braterskiej przyjaźni niewzruszonej jedności i owocnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu, będą nadal rozwijać się w interesie narodów naszych krajów, w interesie zwartości wspólnoty socjalistycznej.

Zyczę Wam, Towarzyszu Prezesie, sukcesów w Waszej odpowiedzialnej działalności dla dobra socjalistycznej Polski.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
ALEKSIEJ KOSYGIN

WARSZAWA (PAP) — Depeszę gratulatoryjną nadesłał również minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko do ministra Spraw Zagranicznych PRL Józefa Cyrzka z okazji powołania go na to stanowisko



Informacja ADN

BERLIN — Agencja ADN, powołując się na oficjalne koła stolicy NRD, pisze, że tocząca się w RFN dyskusja na temat terminu spotkania sekretarza generalnego KC NSPD, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera, z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem, ma czysto spekulacyjny charakter. W NRD nie oczekuje się szybkiego ustalenia nowego terminu, z uwagi na napięty kalendarz przywódcy NRD. Agencja zwraca też uwagę, że obecnie w NRD trwa przygotowanie do X Zjazdu NSPD i wyborów do Izby Ludowej, które mają się odbyć w połowie 1981 r.

Kosmonauci francuscy
w ZSRR

PARYZ — W niedzielę do Związku Radzieckiego udali się dwaj kosmonauci francuscy, Patrick Baudry i Jean-Loup Chrétien, aby w Gulestym Miasteczku pod Moskwą przygotować się do wspólnego lotu załogowego radziecko-francuskiego. W locie, który odbędzie się w czerwcu 1982 r., weźmie udział jeden z kandydatów francuskich, drugi jest jego dublerem.

Wizyta
wietnamskiego ministra
w Moskwie

MOSKWA — Na zaproszenie rządu radzieckiego, w niedzielę do Moskwy przybył z wizytą oficjalną minister Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu Nguyen Co Thach. Na lotnisku wietnamskiego gościa powitał radziecki minister Spraw Zagranicznych Andrej Gromyko i inne osobistości.

Nieprzyjazny akt

MOSKWA — Jak podała agencja TASS, władze chińskie odmówiły pracownikom ambasady ZSRR w ChRL zezwolenia na wyjazd do Chongczu, Czangczun, Szejangu i Luszunkou w celu złożenia ucieńców, pod pomnikami żołnierzy radzieckich w związku z 35 rocznicą rozgromienia militarystycznej Japonii.



PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie na ogół małe i umiarkowane, rano mgły. Temperatura maksymalna 22 st., minimalna 12 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni.

JUTRO — przełotne ... możliwości burz. Temperatura bez istotnych zmian.

(MIENINY: Marti i Nestora. (b))

Po przerwach i rozmowach

Załogi przystępują do pracy

Wczoraj w piątek, 5 bm. wyjechały na trasy wszystkie planowane autobusy MPK w Białymstoku. W sobotę udało się nawet włączyć do ruchu dodatkowe wozy. Regularność kursowania autobusów miejskich przywrócona została natychmiast po przedstawieniu pracownikom wyników rozmów przedstawicieli załóg z władzami Zjednoczenia i miasta, sprzecznym z 24 punktach. Znaczną część postulatów, których zrealizowanie było możliwe przez dyрекcję i miejscowe władze, zrealizowano natychmiast. Inne, adresowane do jednostek nadrzędnych załatwione zostaną w terminie późniejszym.

Warto w tym miejscu powiedzieć, że w wyniku starań władz wojewódzkich uzyskano zapewnienie, że jeszcze w tym roku Białystok otrzyma 10 berlietów ponad pla-

nowana dostawę 13 autobusów.

W sobotę, 6 bm. o godz. 11 samochody Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku wyjechały z bazy po pieczywo, tym samym zakończyła się blisko dwudniowa przerwa w pracy kierowców. Delegaci załóg uzgodnili i podpisali z dyrektorem Przedsiębiorstwa i branżowego Zjednoczenia tekst porozumienia, które obejmuje wszystkie filie w trzech województwach. Postulaty dotyczące płac zostaną spełnione, zgodnie z zapowiedziami władz centralnych. Pozostałe postulaty, dotyczące m.in. zmniejszenia liczby stanowisk kierowniczych, wyboru nowej rady zakładowej, zmian personalnych w kadrze kierowniczej, zwolnienia etatów pracowników fizycznych zajmowanych przez administrację, zwiększenia przydzia-

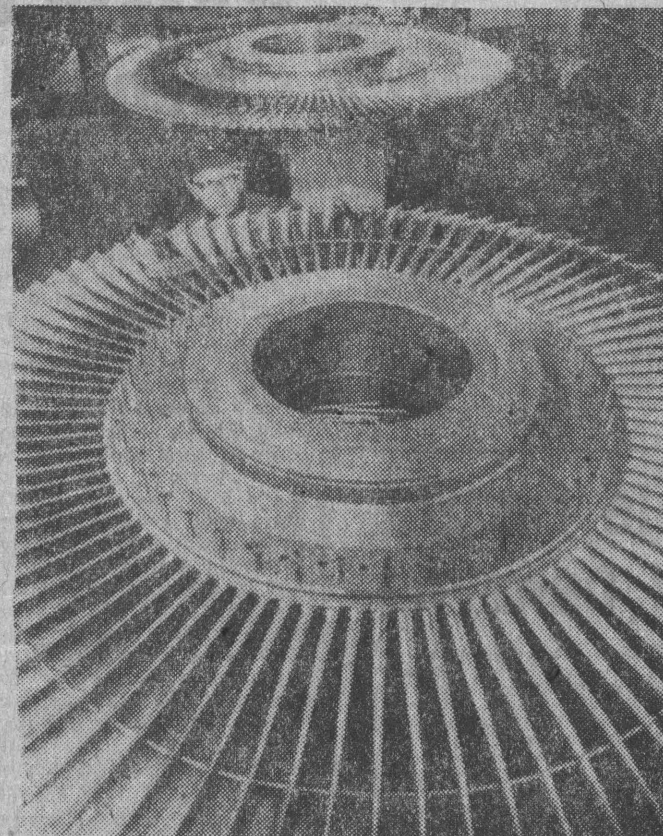
łów lepszej odzieży ochronnej — dyrektora Przedsiębiorstwa przyjęła do realizacji. W sobotę, 13 bm. dyrektora wraz z czterema delegatami załóg, przedstawili na piśmie sposoby realizacji tych postulatów.

Delegaci w imieniu załóg zobowiązali się do odrobienia w niedzielę i wolne soboty załóg w dystrybucji towarów do sklepów.

Również w sobotę, 6 bm. podjęli pracę kierowcy w filiiach PTHW w Elku, Suwałkach i Augustowie.

Tego samego dnia (6 września) w godzinach porannych wyruszyły na trasy dalekobieżne i podmiejskie autobusy białostockiej PKS. Przedstawiciele załóg zgłosili wnioski identyczne jak strajkujący stoczniowcy na Wybrzeżu, dotyczące m.in. podniesienia zasiłków rodzinnych, poprawy zaopatrzenia, skrócenia czasu

ciąg dalszy na str. 2



Zakłady Mechaniczne „ZAMECH” im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu pracują pełną parą. NA ZDJĘCIU: Władysław Łapiński sprawdza osadzenie łopatek tarczy wirnikowej turbiny 13 K-215.

CAF — Stefan Kraszewski — telefot

Dyskusja na posiedzeniu Sejmu PRL

Z prac Rady Ministrów

W sobotnio-niedzielnym wydaniu gazety zamieściliśmy omówienia kilku wystąpień posłów na posiedzeniu Sejmu PRL. Dziś publikujemy pozostałe głosy.

Pos. JANINA SZCZEPAN-SKA (ZSL) nawiązując do swych doświadczeń z pracy poselskiej wskazywała na sukcesy w nawiązaniu do sprawy w ostatnich latach kłopotów ludności, robotników i rolników, na rozbieżności między władzą a społeczeństwem. Wiele podnosiła — przy okazji — problem braku węgla dla mieszkańców wsi oraz niedostatecznego zaopatrzenia w środki produkcji. W niektórych kłopotach i instytucjach żywcem do tych spraw. Padają zarzuty, że rolnicy nie potrafili zaspokoić potrzeb żywnościowych naszego społeczeństwa. Nie zawsze jednak dostrzegamy, że w swej pracy natrafiali na tak liczne przeszkody, a także to, że obecnie ok. 1/3 właścicieli gospodarstw indywidualnych wykroczyła w wiek emerytalny. Rolnictwo jest jedną z najważniejszych dziedzin naszej gospodarki, ale prawda ta nie zawsze znajdowała odbicie w konsekwentnej realizacji pomocy dla tego działu. Nie wykonywane były w pełni zaplanowane a szczerze przeciwnie, dostawy nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych. Niekonsekwentnie stosowano w praktyce zasady przekazywania ziemi w ręce najlepszych użytkowników. Trzeba zaś uczynić wszystko, by więcej gruntów, a zwłaszcza rozdrobnione arealy przeznaczyć na powiększenie gospodarstw indywidualnych, na stworzenie im lepszych warunków do wydajniejszej produkcji.

Trzeba także głęboko przemyśleć i podjąć niezbędne przedsięwzięcia, aby wrócić do pełnego zaangażowania samorządu, który ponownie powinien się poczuć współgospodarzem wsi, współodpowiedzialnym za pomnażanie jej dorobku.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Andrzej Werblan (PZPR).

Pos. RYSZARD REIFF (bezp., PAX?) W naszym życiu politycznym — powiedział — zabrakło do dziś jednej i niedowzajemnej współpracy podstawowego elementu rozszerzenia ruchu strajkowego. Chodzi o stosunek do nowych związków zawodowych.

Nie wolno tej sprawy oddawać, bowiem w grę wchodzi rzecz najważniejsza, jaką jest pokój społeczny w Polsce, podstawowe imperatyw polityczny, który musi być osiągnięty, abyśmy nie stracili podstawy politycznej, rzeczywistej woli obywateli — i po jednej i po drugiej stronie — całego dorobku Polski Ludowej. Musimy uruchomić pracę robotników jako pracę współodpowiedzialną, a nie tylko wykonywanie określonych poleceń. To wszystko — bowiem co się stało, a co tak drogo kosztowało, może być okazem ogromnym skarbem, który można spożytkować w imię dalszego rozwoju Polski socjalistycznej.

Nie może być wątpliwości, że stoimy w obliczu konieczności wyrzecz. Państwo nie może sobie rady, jeśli nie będzie miało sojusznika w organizacji robotników rozumujących tymi samymi kategoriami.

Przechodząc następnie do sprawy gospodarczych poruszeń, w exposé premiera pos. Reiff podkreślił zasadnicze znaczenie zawartego w nim priorytetu całego społeczeństwa i przyznał tym celom funkcji kreatora całego planu gospodarczego.

Mówiąc o stosunkach między Państwem a Kościołem pos. stwierdził, że dla umocnienia wiarygodności dokonywanych się zmian konieczne jest poszerzenie społecznej bazy rządzenia, która powinna objąć wszystkich obywateli, niezależnie od ich światopoglądu, stojących na gruncie nakazów współczesnej polskiej racji stanu.

Pos. JERZY ZYGMANOWSKI (PZPR) dzieląc się osobistymi refleksjami i przemysleniami z okresu strajku robotników na Wybrzeżu powiedział: uczestniczyłem w czasie dni strajkowych w bezpośrednich rozmowach z pracownikami kierowanego przez mnie Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu. Były to rozmowy niełatwe, twarde, nieraz poddane naciskowi emocji i

stycznego jej stosunku wobec samorządu, do braku troski o codzienne, żywoce sprawy ludzkie. Istotą konfliktu — podkreślił pos. — jest to, że był on skierowany właśnie przeciwko takim wypaczeniom. Był to przy tym — co należy zaakcentować — ruch demokratyczny, a nie antysocjalistyczny. Takie określenie istot konfliktu — powiedział dalej — jest niewątpliwie ważne dla podjęcia skutecznego rozwiązania na przyszłość. Mówiąc o prawie do strajków pos. stwierdził, że zapewni ono nie tylko silną gwarancję praw pracowniczych, ale musi być jednocześnie traktowane jako ostateczność.

Zmiany w mechanizmie społeczno-politycznym — dodał — muszą dotyczyć całego systemu demokracji socjalistycznej. Nie można przy tym zagubić pozytywnych doświadczeń Sejmu, doświadczeń ustawodawczych, nagromadzonych w toku prac komisji sejmowych czy nad powoływaniem ostatnio sądównictwa administracyjnego. W działalności Sejmu musimy zwrócić bacniejszą uwagę na wcześniejsze publikowanie projektów ustaw a także sięgać w swej działalności do opinii ekspertów. Zasadniczą zmianę w funkcjonowaniu najwyższego organu ustawodawczego wprowadzi — podkreślił mówca — fakt podporządkowania Sejmowi Najwyższemu Izby Kontroli. Umocni to kontrolne funkcje Sejmu.

Nawiązując do ostatnich wydarzeń na Wybrzeżu, **pos. ROMUALD BUKOWSKI (bezp.)** — plastyk z Gdyni — stwierdził, że nie można ich zrozumieć i odczuć bez dotknięcia tego z bliska: tak też mówił wszystkim ci, którzy przebywali w owych 18 dniach na Wybrzeżu. Posł przedstawiał atmosferę owych dni, które — jak stwierdził — przejął do historii. Podkreślił zwłaszcza wzajemną życzliwość, poczucie odpowiedzialności za losy kraju, za efekt trudnych negocjacji. Dni te dowiodły — stwierdził mówca — że klasa robotnicza w naszym kraju jest dojrzałą awangardą narodu. W dokonywaniu obecnie rozrachunku należy też widzieć element nowych wartości, nowej etyki, nowego sposobu bycia wszystkich ludzi pracy — których potencjalne możliwości w wielu zakładach i fabrykach były wykorzystywane w nikłym zaledwie promieniu. Jestem przeświadczony — powiedział — że już od dziś, od jutra cały naród weźmie się do dzieła do pracy, będąc usatysfakcjonowanym we wszystkich dziedzinach, które dotychczas nie dostarczały mu radości. Jest to wartość nadzwyczajna, której rangi nigdy nie można przecenić.

Posł podkreślił, że na wysoce trudnym zadaniu stało w trudnych dniach kierownictwo partyjne i administracyjne woj. gdańskiego. To przykład, że społeczeństwo nasze może zjednoczyć się, wzajemnie wspierać i rozumieć w trudnych dniach próby. Zapoczątkowana na Wybrzeżu odnowa obejmuje cały kraj.

Mówca poinformował, że ZG ZPAP w imieniu 12-tygodniowego środowiska artystów plastyków zredagował list oświadczeniowy, w którym poświadczył uczestnikom ruchu odnowy, klasie robotniczej — za podjęcie dzieła naprawy Rzeczypospolitej.

W dyskusji, którą ogarnęła jest kraj — powiedział **pos. JÓZEF KROTIUK (ZSL)** — różne są tony, ale budujący jest fakt, że społeczeństwo wiejskie chce spokoju, ładu i oczekuje takich warunków, które zapewniłaby Ojczyźnie harmonijny rozwój; by nasza gospodarka cechowała równowagą, a życia społecznego nie zakłócały deformacje. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że o realizacji takich celów w dużym stopniu decydująca będzie sytuacja w rolnictwie.

W realizacji polityki rolnej nastąpiło jednak wiele zakłóceń. Trzeba to szybko naprawić, przy czym sprawą o najwyższym znaczeniu jest umocnienie zaufania rolników do możliwości rozwijania swoich warsztatów produkcyjnych. Trzeba więc zerwać z praktyką tzw. stref wpływów poszczególnych form własności,

z niezrozumiałą wręcz z politycznego, społecznego i ekonomicznego punktu widzenia ograniczaniem przepływu ziemi w dobre, sprawdzone ręce.

Nawiązując do problemów kosztów produkcji w rolnictwie, mówca wskazał, że wiele jest do poprawienia w dziedzinie poziomu i wewnętrznych proporcji kosztów i cen środków produkcji.

Wiele miejsca w swoim wystąpieniu posł poświęcił sprawie prawidłowego rozwoju samorządu wiejskiego, którego działanie w ostatnich latach uległo znacznemu osłabieniu. Przyczyną tego — wskazał — była m. in. nadmierna ilość dyrektywnych wskaźników i zaleceń nie pozostawiających prawie żadnego marginesu dla inicjatywy tych organizacji. Tymczasem muszą one w znacznie większym stopniu współdecydować m. in. o kierunkach zagospodarowania ziemi, rozdziale deficytowych środków produkcji, zakresie i kierunkach kontraktacji, skali świadczenia usług produkcyjnych i bytowych na wsi. Trzeba też powrócić nie tylko w statutach, ale i w codziennej praktyce do przestrzegania demokratycznych zasad wyboru rad i zarządów spółdzielni.

Pos. URSZULA PŁAZEW-SKA (PZPR) podkreśliła, że łódzkie więźniarki z ogromną ulgą przyjęły zakończenie strajków i podjęcie normalnej pracy; stwierdziła, że wielokrotnie społeczeństwo i jego reprezentanci zwracali uwagę na potrzebę usprawnienia systemu zarządzania i kierowania gospodarką, niedopuszczania do marnotrawstwa czasu pracy, ludzkiego, wysiłku i energii.

Posłanka zwróciła także uwagę na zbieżność postulatów stawianych przez strajkujące żałogi ze zgłaszanymi na VIII Zjeździe partii. Dotyczy to np. podwyższenia emerytur i rent, podwyższenia emerytalnego płacę ludziom niż zarabiającym, pomocy dla młodych małżeństw itp.

Omawiając problem organizacji związków zawodowych, posłanka podkreśliła, że dostrzegając jego słabości zwiększa ludzka uczuciowość nakazu, że docenić to, co zrobił one dla ludzi pracy. Wielu jednak spraw nie rozwiązało nie tylko z winy związków zawodowych. Potrzebne jest więc jak najszybsze przedstawienie społeczeństwu ustawy o związkach zawodowych, takiej, która sprzyjałaby jednoci klas robotniczej. Nie sprawa nazwy, ale zakres działalności, konsekwencja w realizacji postulatów ludzi pracy, wybór właściwych form i metod działania stanowi o sile związków zawodowych.

Po ciężkich dniach doświadczeń codziennym naszym obowiązkiem, a nie tylko hasłem, musi stać się rzetelna praca. Rząd powinien mieć natomiast pełną znajomość potrzeb ludzi, liczyć się z możliwościami naszej gospodarki, a o sytuacji ekonomicznej szczerze i otwarcie informować naród.

Nawiązując do części programu rządu dotyczącego plac, posłanka podkreśliła fakt, że dotyczy on wszystkich grup zawodowych, zarówno żałog, które strajkowały, jak i tych, które nie przerwały pracy.

Mówiąc o atmosferze panującej wśród żałog Łodzi, posłanka zwróciła uwagę, że z uznaniem spotykają się dziś zarówno decyzje w sprawach gospodarczych, jak i proces kształtowania i ugruntowania zasad sprawiedliwości społecznej.

Pos. JERZY JOŹWIĄK (SD), nawiązując do ostatnich wydarzeń i porozumień zawartych pomiędzy komitetami strajkowymi a rządowymi komisjami, stwierdził, iż na najwyższym poziomie zasługuje fakt, że za podstawę rozwijania nabywającego i powstałego konfliktu władze uznają płaszczyznę dialogu i porozumienia. Był to rzeczywisty akt odwagi, był to akt rozsądku. Przyjęta formuła porozumienia kosztuje nas wiele w sferze i płaszczyźnie społecznej, politycznej, a także ekonomicznej. Mówimy dziś wiele o problemach politycznych i społecznych, o demokracji — socjalistycznej. Mają one olbrzymie znaczenie dla ludzi, dla naszej gospodarki.

Zapewniłem zostay w tych umowach przez rad gwarancje ekonomiczne i socjalne,

Wywołały one jednak — po ich ogłoszeniu — wątpliwości co do realności. Chodzi dziś o to, aby w naszych działaniach nie wyolbrzymiać tych wątpliwości, a także i to, aby przekształcać i zmieniać je w wiary. Wielką jest w tej mierze skala wspólnych działań, których różne aspekty wykazuje dzisiejsza uczciwa i rzetelna wymiana poglądów.

Potrzeba działania i jednoci na wszystkich szczeblach władzy i wszelkiej zorganizowanej pracy jest najwyższym nakazem i towarzyszyć jej musi spokojna i wydajna praca oraz konsekwencja w realizowaniu tego, co powiedziane zostało ostatnio przez obydwie strony i czego oczekuje cały naród.

Cały nasz kraj przeżywa głęboki kryzys społeczny i gospodarczy — powiedział **pos. JAN KUBIT (PZPR)**. Równie ostro zarysował się kryzys polityczny w stosunkach władza — społeczeństwo. Najbardziej bolesna dla naszego narodu jest cykliczność występowania tego rodzaju zjawisk kryzysowych, o takim samym podłożu, zjawisk którym nie potrafiono w porę zapobiec.

Do wystąpienia dzisiejszego zostałem zobowiązany przez swoją żałogę, pracowników Elbląskiego Kombinatu Budowlanego. Byłem w środku wydarzeń przez cały czas trwania strajku i w każdym z tych 14 dni musiałem przed żałogą zdawać egzamin. Mam więc moralne prawo do zabrania głosu w sprawach ważnych dla kraju, dla społeczeństwa i dla Sejmu.

Poddałmy analizie wszystkie postulaty zgłoszone przez żałogę. Ogromna ich większość dotyczyła kompetencji władz centralnych i dlatego tylko z zespolem rządowym można było omawiać. Dlatego też było omawiać. Dlatego też było omawiać. Dlatego też było omawiać.

Poddałmy analizie wszystkie postulaty zgłoszone przez żałogę. Ogromna ich większość dotyczyła kompetencji władz centralnych i dlatego tylko z zespolem rządowym można było omawiać. Dlatego też było omawiać. Dlatego też było omawiać.

Dla czegoś budowlani znaleźli się tym razem w pierwszym szeregu strajkujących? Po pierwsze, budowlani nie chcą być więcej opłuwani za swe grzechy. Po drugie — domagają się stworzenia im wreszcie warunków pełnej realizacji zadań w budownictwie mieszkaniowym.

EDMUND MĘCLEWSKI (bezp.) Wstępnie swoje wystąpienie posł poruszył problem konieczności pełnego i rzetelnego informowania społeczeństwa. Nie można budować władzy — podkreślił pos. — na nieufności do społeczeństwa. Ta nieufność może zresztą zrodzić sprężynę zwrotną, nieufność społeczeństwa do władzy.

W ostatecznym rachunku to społeczeństwo, naród musi dźwigać na swoich barkach brzemień dnia powszedniego, naprawiać skutki błędów, państwo nie może być końca ustępować pod naciskiem żądań ekonomicznych, nawet uzasadnionych; nie może czyścić także nieustannych sukcesów politycznych. Rząd musi zmienić — stwierdził w zakończeniu mówca — styl swego działania, zrozumieć, że służy narodowi. Ale najlepszy nawet rząd, najlepsza polityka nie przetrwają, jeśli społeczeństwo ciągle wiecnowanie, stawianie nowych zadań — u moim pójść w kierunku najgorszym z możliwych.

Ogromne rezerwy energii społecznej — stwierdził mówca — wyrażają się w świadomości historycznej, narodowej, w patriotyzmie, w poczuciu współodpowiedzialności i woli tworzenia stanowia największe bogactwo narodu.

Ciężar wykonania zobowiązań, jakie władza w dialogu z klasą robotniczą wzięła na siebie, jest ogromny. Tylko jawność życia publicznego, decyzji ważących dla narodu, umożliwi ponoszenie współodpowiedzialności za jego sprawę. Drogę wyjścia — stwierdził mówca — widzę we wspólnym marszu.

Pos. GUSTAW HOŁOUBEK (bezp.) powiedział, że treść manifestacji klasy robotniczej, jej sens i oczywistość są tak proste, jak proste są ludzkie prawa do nieskrępowanego stanowienia o własnym losie, prawa do walki o coraz lepszą egzystencję. Jest chyba rzeczą całkowicie zrozumiałą, że kontrola wykonania zawartych umów będzie także obowiązkiem Sejmu PRL.

Skąd zebrało się w narodzie tyle rozgoryczeń i rozczarowań, tyle bólu i buntu? Klasa robotnicza żądała przede wszystkim gwarancji, na tle braku wiary w dotrzymanie słowa.

W dalszej części posł zatrzymał się na sprawach funkcjonowania propagandy, podając ją krytyce. Związka z ostatnim okresem naszej rzeczywistości — powiedział — czyniono wszystko, aby odebrać narodowi umiejętność rozróżniania wartości, dzielnie ich na dobre i złe, piękne i szpetne, pozytywne i szkodliwe.

Posł zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko, jakim jest często w praktyce brak zaufania do wiedzy i odpowiedzialności człowieka pracy. W tym mówca dostrzegł źródło szukania ekwiwalentów w miejscach prawdziwych wartości, zastępowania pracy układami personalnymi.

W końcowej części wystąpienia posł mówił o występie wzajemnego szacunku i miłości między ludźmi, a więc tych wartości, które nasz naród przekształcał, a potrzebie prawości i solidarności, spokoju i pracy.

Nikt dzisiaj w Polsce — powiedział **pos. MIECZYSLAW RAKOWSKI (PZPR)** — nie ma i nie może mieć cudownego leku, z pomocą którego istniejący obecnie kryzys gospodarczy i polityczny można natychmiast, jutro albo pojutrze całkowicie usunąć i stworzyć erę powszechnej szczęśliwości. Taka jest prawda — i powinniśmy ją wszyscy szepnąć.

Uważam — podkreślił mówca — że dziś najważniejszym obowiązkiem wszystkich patriotów polskich, od komunistów do katolików, jest działanie na rzecz umocnienia nadzwyczajnej wartości: państwa polskiego, jego suwerenności i niepodległości. Aby przeżyć przez obecny głęboki kryzys potrzebujemy państwa silnego, sprawnego, dobowe zorganizowanego. To jest nakaz chwili! Musi to być państwo demokratyczne, wspierane rzeczywistą, a nie wymuszoną akceptacją mas — i to nie tylko klasy robotniczej, lecz również ofiarne pracujących rolników polskich i inteligencji. Obywatele tego państwa muszą wszyscy zrozumieć, że istnieją granice ustępstw gospodarczych i politycznych; państwo nie może być końca ustępować pod naciskiem żądań ekonomicznych, nawet uzasadnionych; nie może czyścić także nieustannych sukcesów politycznych. Rząd musi zmienić — stwierdził w zakończeniu mówca — styl swego działania, zrozumieć, że służy narodowi. Ale najlepszy nawet rząd, najlepsza polityka nie przetrwają, jeśli społeczeństwo ciągle wiecnowanie, stawianie nowych zadań — u moim pójść w kierunku najgorszym z możliwych.

W kolejnym punkcie Rady Ministrów rozpatrzyła i przyjęła propozycję rozszerzenia uprawnień władz terenowych przedstawione przez Komisję Planowania. Dokumenty, przygotowane we współpracy z resortami, były konsultowane z przedstawicielami władz wojewódzkich. Intencją i myślą przewodnią propozycji jest zwiększenie uprawnień i samodzielności terenowych organów administracji państwowej oraz poprawa stylu zarządzania i kierowania gospodarką terenową. W przekształcaniu rządu przyjęte rozwiązania służyć będą lepszemu wykorzystywaniu rezerw i możliwości lokalnych dla rozwoju gospodarki, ściślejszemu wiązaniu interesów terenu z potrzebami państwa oraz obniżeniu kosztów społecznych kosztów działalności gospodarczej.

Podstawowym założeniem powziętych decyzji jest rozszerzenie obszaru gospodarki planowanej i zarządzanej przez władze w terenie.

Ciąg dalszy ze str. 1

W gestii władz terenowych znajdują się w zasadzie całe kompleksy gospodarcze, mające bezpośredni związek z rozwojem danego terenu i zaspokojeniem potrzeb społecznych, w takich zwłaszcza dziedzinach jak rolnictwo wraz z instytucjami jego obsługi, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, urządzenia socjalne i kulturalne, oświata i ochrona zdrowia. Przenosi się wiele dawnych i nowych uprawnień ze szczebla centralnego na terenowy. Równocześnie działalność władz terenowych obejmuje w stopniu większym niż dotychczas handel detaliczny, gastronomię, usługi, budownictwo realizujące zadania z planu terenowego i inne o znaczeniu lokalnym, przemysł terenowy zarówno państwowy jak i spółdzielczy, oraz zarząd wszystkimi drogami poza drogami o znaczeniu ogólnopństwowym. Istotne znaczenie będzie mieć rozszerzenie zakresu zadań władz terenowych i ich samodzielności, zarówno w sferze ekonomiczno-finansowej, jak i koordynacyjnej.

Przyjęte decyzje stanowią pierwszy etap programu podwyższenia świadczeń emerytalno-rentowych; obecnie trudne położenie gospodarcze państwa nie pozwala na objęcie nimi świadczeń przyznanych po roku 1975.

Rząd postanowił ponadto opracować i wnieść na Sejm projekt nowej ustawy o świadczeniach emerytalno-rentowych, głównie z myślą o ulepszeniu systemu emerytalno-rentowego.

Rada Ministrów podjęła również decyzję w sprawie zasiłków rodzinnych. Daje ona początek zasadniczej reformie systemu zasiłków rodzinnych i zmierza do ich ujednolicenia — do 1983 roku — dla wszystkich grup społeczno-zawodowych. W pierwszym etapie podwyższone zostają zasiłki preferencyjne, to znaczy przysługujące rodzinom wielodzietnym i znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. W rodzinach, w których dochód na osobę kształtuje się w granicach do 1.600 zł zasiłek ten będzie obecnie wynosił: na jedno dziecko — 250 zł, na dwoje — 400 zł, na troje — 600 zł, na czworo — 800 zł, na pięciu — 1.000 zł, na sześciu — 1.200 zł, na siedmiu — 1.400 zł, na ośmiu — 1.600 zł, na dziewięciu — 1.800 zł, na dziesięciu — 2.000 zł. Podwyżka dodatków rodzinnych objęte zostaną również dzieci emerytów i rencistów.

Jednocześnie uprawnienia do zasiłków preferencyjnych w dochodach powyżej 1.600 zł przynajmniej się rodzinom, w których dochód na osobę nie przekracza 2.000 zł. Podwyżka dodatków rodzinnych objęte zostaną również dzieci emerytów i rencistów.

W następnym punkcie porządku dziennego Rada Ministrów rozpatrzyła informację o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych. Stwierdzono, że w okresie styczeń-sierpień przemysł uspołecznił wykonanie rocznego planu produkcyjnego i usług w 66,1 proc., tj. o 0,5 punktu mniej niż wynikałoby to z upływu czasu. Wpłynęły na to straty poniesione w strajkach i przestoju w pracy, osłabienia intensywności produkcji i zakłócenia powiązań zaopatrzeniowo-kooperacyjnych. W sierpniu wykonanie zadań rocznych wyniosło w przemyśle tylko 7,3 proc., w budownictwie 7,9 proc., a w transporcie — 7,4 proc. Łączna wielkość strat poniesionych przez gospodarkę narodową w sierpniu wyniosła według wstępnych obliczeń około 30 mld. zł, nie licząc strat poniesionych w handlu zagranicznym.

W zaistniałej sytuacji Rada Ministrów uznała za niezbędne podjęcie energicznych działań dla odrobienia zaległości produkcyjnych. Jest to absolutnie konieczne, aby sprostać potrzebom handlu wewnętrznego i eksportu oraz należytą zaopatrzyć gospodarkę pod względem materiałowo-technicznym. Ministrowie dokonają w podległych sobie resortach oceny sytuacji i na tej podstawie skorygują bilans i plany operatywne na IV kwartał. Za szczególnie ważne uznano dokonanie korekty bilansu węgla; chodzi przede wszystkim o pełne wykonanie dostaw węgla dla ludności, powiększonych przez rząd o 900 tys. ton. Podjęte też będą prace dla zintensyfikowania dostaw zaopatrzeniowych z importu.

W świetle dokonywanych podwyżek plac, zasiłków rodzinnych i świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego — zadaniem kluczowym jest zmniejszenie luki zaopatrzeniowej na rynku wewnętrznym. W realizacji tego zadania wezmą udział wszystkie bez wyjątku przedsięwzięcia, resorty i przedsiębiorstwa. Doniosłego znaczenia nabiera należyte zagospodarowanie i racjonalne przetworzenie plodów rolnych z tegorocznych zbiorów. Przemysł dokona zmian w strukturze produkcji na korzyść rynku. Zbadane zostaną możliwości wykorzystania do zwiększenia produkcji towarów na rynek mocy produkcyjnych przemysłu, które dotychczas nastawione były na wytworzenie dóbr inwestycyjnych. Odpowiednie prace już rozpoczęto.

Podstawowym założeniem powziętych decyzji jest rozszerzenie obszaru gospodarki planowanej i zarządzanej przez władze w terenie.

Na pewno trzeba się zgodzić z autorem artykułu w „Nowych Drogach” — Kazimierzem Kłocem, który powiada, że „demokracja gospodarcza zaczyna działać efektywnie wtedy, kiedy szerzej zastosuje się podejście społeczne do zagadnień ekonomicznych”. Dlaczego trzeba się zgodzić? Dlatego — o czym pisał autor dalej — że podejście ekonomiczne do zagadnień społecznych, a zatem do funkcji oraz roli samorządu robotniczego, do współrządzenia w szerokim tego słowa znaczeniu, „zawsze będzie sprowadzać się do problemów produkcji, zwiększenia wydajności itp.”.

Przecież przez całe lata wspólnie uczyniliśmy się abediadą społeczną, którego pierwszą literą jest niezmiennie rola klasy robotniczej w państwie socjalistycznym, rola ludzi pracy. Twierdziliśmy: wola klasy robotniczej, emancypacja klasy robotniczej, odpowiedzialność klasy robotniczej.

Obecnie tak przecież dramatyczne wyrażenie dążenia

wypowiedzieć, chce proponować, chce dyskutować, chce być przecież nie tylko w dziedzinie techniki nowatorem lub racjonalizatorem. Chce się więc realizować przez taką pracę, o której ona sama stanowi i może także decydować o jej efektach. Pracować i myśleć — oto konsekwencja wysokiego wykształcenia klasy robotniczej.

Nie trzeba jednak zapominać o młodości naszego społeczeństwa, o młodości klasy robotniczej, albowiem pod tym względem Polska jest osobliwością wśród innych narodów. Na dwaście milionów pracujących ponad 3 miliony młodych rozpoczęło pracę w

latach siedemdziesiątych. Siła młodości jest niezaprzeczną. Siła pragnień i aspiracji, oporu przeciw trudnościom dnia, a także oporu przeciw wszystkim nieprawidłowościom w zakładowych stosunkach produkcyjnych.

Jakie z tego wnioski? Przede wszystkim też: motywacje współrządzenia, motywacje wpływania na stosunki w zakładach i tym samym na stosunki społeczne w kraju są faktem obiektywnym, tak jak obiektywnym faktem są nasze nowoczesne fabryki. Obok rozwijania Polski przemysłowej i nowoczesnej rozwijaliśmy świadomość ludzką, rozwijaliśmy nawet dumę i teraz chodzi o to, aby nie się zmarnować i aby gospodarnieść miała swoją autentyczną treść. Jeden z naukowców, zastanawiając się nad stanem naszego społeczeństwa, powiada nie bez racji: demokracja zakładać tak masowy udział ludzi pracy w rządzeniu, to sprawa niezwykle trudna, ale to wspaniała szansa przyspieszenia postępu społecznego. Dodałbym do siebie: nie tylko szansa, ale wręcz warunek.

(Interpress)

JERZY KOCHAŃSKI

Fryzjerzy owczych futer

Niewiele hodowców owiec używa dziś do strzyżenia welny tradycyjnych noży. Czasy, kiedy zwierzę poddawane było tym zabiegom przez dwle do trzech godzin przechodzą do historii. Nożyce wyparte zostały skutecznie przez elektryczne maszyny, przy pomocy których można ostrzyć owcę w ciągu kilku minut.

Opowszechnienie mechanicznej strzyżki, Związek Hodowców owiec zabiegał od 1958 roku tj. od chwili jego utworzenia. Celem wymiany doświadczonych organizmów wyjazdów do NRD i Czechosłowacji. W 1972 r. sprowadzono do kraju 200 maszyn typu Econom „S”. W tym samym roku przy wojewódzkim Związku Hodowców Owiec w Lublinie powołano Ośrodek Szkolenia, który rozpoczął regularne przygotowanie kadry. Do 1979 r. przeszkolono tu ponad 800 strzygaczy, którzy świadczyli usługi w ramach ekip SKR, Cechu Rzemiosł Różnych oraz jako prywatni rzemieślnicy.

Dla podniesienia fachowego poziomu strzyżenia i upowszechnienia jego mechanizacji od wielu lat organizuje się wojewódzkie i krajowe konkursy. Rejonowe eliminacje, w których przewidziano udział przedstawicieli województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, wojewódzkie związki hodowców „owiec przy współudziale WZKR w Białymostku zorganizowały 30 sierpnia br. w Chroliwicach, gmina Drohiczyń. Miejscem konkursowych zmagających gospodarstwo specjalistyczne Alfonsa Miłkowskiego, którego stado podstawowe owiec liczy ponad sto sztuk.

Kto wygra? Z numerem 1 wystartował Jan Pasternik, a z „2” — Henryk Banaszk, zdobywca pierwszego i trzeciego miejsca na międzynarodowym konkursie strzyży w Paryżu.

znaczeniem do dalszej hodowli trzyma od 1970 roku. Zaczynał od 20 maciorek, a na szerszą skalę rozwija na hodowlę od czterech lat, po wybudowaniu nowoczesnej owczarni. Obecnie stado podstawowe liczy 130 sztuk. Produkcja jest opłacalna. Na przykład w tym roku urodziło się ponad sto jagniąt. Jesienią pójda one na sprzedaż. Za każdą sztukę hodowlaną gospodarz uzyska 6-7 tysięcy zł. Do tego będą pieniądze za wełnę ostrzyżoną ze stada podstawowego.

Andrzej Stępczyński dla potrzeb owczarstwa podpo-



Czekając na swoją kolejkę.

CZYTELNICY REDAKCJA

CZY BĘDZIEMY MARZLI?

My, mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” w Białymostku, Osiedla Przydworowego (ul. Juchnickiego 2, 2a, 2b, 2c), zwracamy się z wielką prośbą o zainteresowanie się niepokojącą nas coraz bardziej sprawą niekoncenzacji, rozpoczętych zeszłego lata, prac podłączeniowych do sieci ciepłowniczej. Podobno nasza lokalia kotłownia ma ulec likwidacji, na co wskazuje niegromadzenie węgla na zimę. Nie wiemy kto prowadzi tę nieudaną budowę, ale rozkopane od przeszło roku osiedle, zapomniane prace, świadczą o bałaganie i czyjejsz niekompetencji. Czy to nie jest marnotrawstwo, nie mówiąc już o narażaniu mieszkańców i ich dzieci na niebezpieczeństwo poruszenia się po rozkopanych podwórzach? Wystarczająco często poruszaliśmy te sprawy w zarządzie Spółdzielni, ale jakos bez echa. Komu trzeba przypomnieć, że zima zbliża się i nie chcemy żyć w niepewności na co będziemy narażeni. Przez cały rok płacimy za ogrzewanie, ostatnio w zwiększonych o 25 proc. stawkach — tym bardziej mamy prawo do niepokojów.

Mieszkańcy wspomnianych w liście domów.

WZOROWA OBSŁUGA

Nie luksusowe wnętrza sklepu, a pracujący w nim ludzie decydują o samopoczuciu Klientów i ich stosunku do handlu w ogóle. Oto przykład małego, ciasnego sklepiku dla dzieciaków nr 15, w starym domu przy ul. Młynowej, gdzie dokonuje się zakupów z przyjemnością. Wszystkie towary są tu dobrze widoczne, a sprzedająca pani, wyjątkowo grzeczna. Każdy Klient czuje się z miejsca mile widzianym, a nie intruzem, jak to się zdarza w innych sklepach. Młodzi sprzedawcy mogliby się tu wiele nauczyć.

W. Kozłowski
A. Kalenik
Białystok

ZNISZCZONA ULICA — PRZYCZYŃĄ SZKÓD

Moim zdaniem niedbalstwo staje się po pewnym okresie marnotrawstwem. Obserwuję taki fakt na budującym się osiedlu Wysoki Stolec, w okolicy od ul. Dziesięciny na zachód. Wszystkie ciężkie samochody transportowe z materiałami budowlanymi przejeżdżają przez ulicę Jąłowców i Jąsminową, przy których na zakręcie powstają głębokie wyrwy, powiększające przez ciężkie samochody. Transport dostawczy i samochody ciężkie mają duże kłopoty z przejeżdżaniem, zwłaszcza w czasie opadów. Byłem ostatnio świadkiem wyciągania dzwigni wozu osobowego. Wszystkie uszkodzenia pojazdów kosztują czas i pieniądze. Dlaczego nie poprawić od razu zniszczonej nawierzchni? Czy na placu budowy mało betonowego złomu, polamanych płyt i innych odpadów, którymi można by choćby czasowo wyrównać doły uliczne?

Stały czytelnik
Białystok

BEZMYŚLNOSĆ?

W kontynuacji artykułu w GW pt. „Niszczyć z rozmachem” pragnę dorzucić jeszcze jeden przykład: oto między budynkiem zwanym „okrągłakiem” przy ul. Kolejowej, a Polmozytem, zlokalizowane jest przedsiębiorstwo „Madro”. W dniu 11 sierpnia przebudowywano tu na wierzchnie chodniki. Jeśli jednak zdecydowano się na ułożenie płytek nowych, to stare, jeszcze w dobrym stanie można było zużyć w innym miejscu, a nie pozwolić spychaczowi na jeżdżenie po chodniku i zniszczenie ich. Suma podobnych faktów świadczy nie tylko o bezmyślności, ale o naszej niegospodarności, która nas zbyt drogo kosztuje.

Inny fakt, na jaki chciałabym zwrócić uwagę, to nawyk rzucania niedopałków, papierosów na chodnik, co raz zwłaszcza na wystankach autobusowych i wymownie świadczy o kulturze niektórych pałaczy.

(opr. Ag)

Śladem krytyki i Meliorować i dbać

W rubryce „Czytelnicy — Redakcja” (GW, 8.VIII.80 r.) ukazał się list Czytelniczki ze wsi Podożerany, krytykującej brak dbałości służby rolnej o konserwację łąk. W tej sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie z Białostockiego Związku Spółek Wodnych. Cytujemy:

„Roboty inwestycyjne na gruntach wsi Podożerany były wykonywane w latach przedwojennych. W chwili obecnej na gruntach tych znajduje się jeden row, który nie pełni odwadniającego przebiegu. W czerwcu br. wykonano konserwację brzońki polegającą na odmieleniu dna rowu warstwą 30 cm oraz obkrośzeniu skarpu i oczyszczeniu budowli przebiegających na długości 3100 m. W lipcu, ze względu na nadmierne opady atmosferyczne oraz wysokie stany wód w rowie, roboty zostały przerwane. W sierpniu br. wykonano dalszy odcinek konserwacji o długości 1400 m. i prace są kontynuowane. Przewiduje się ich zakończenie w sierpniu. Od kilku lat prowadzone są roboty inwestycyjne w dolinie rzeki Górna Sułpi i w ramach tego zadania będą uregulowane stosunki wodne we wsi Podożerany w latach przyszłych”.

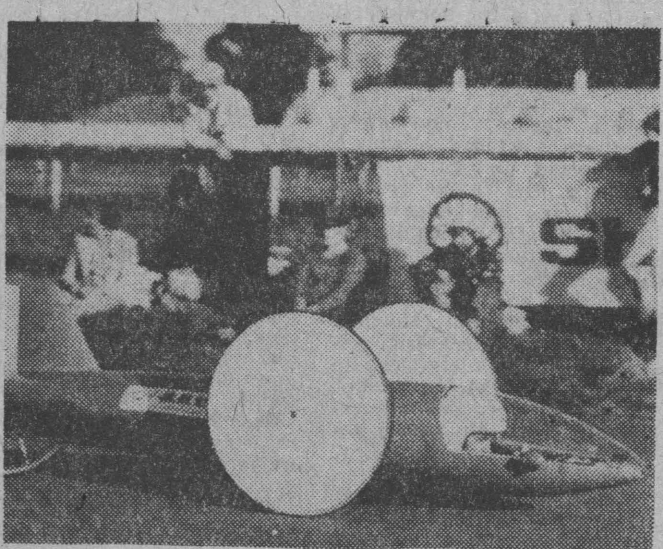
Od redakcji: — Jeśli zgodnie z przewidywaniami, prace przy konserwacji wspomnianych łąk były rzeczywiście zakończone w sierpniu, jest nadzieja, że rolnicy będą mieli więcej korzyści z tych łąk. (Ag)

Moto ramka

W związku z trwającym kryzysem energetycznym coraz więcej konstruktorów próbuje zaprojektować pojazdy zużywające minimalne ilości paliwa. W Australii zorganizowano ostatnio zawody takich pojazdów, które rzeczywiście potrzebują znikomych ilości paliwa, choć pod różnymi nazwami. W tym celu było byc może uczynione. CAP-AIS

Prowadzony od trzech numerów cykl poświęcony przeziernemu i oszczędnemu prowadzeniu samochodów cieszy się wzięciem u Czytelników, czego wyrazem są liczne telefony i listy.

Jeden ze znanych kierowców zadał mi pytanie: co robić w sytuacji, kiedy na drodze jest się wyprzedzanym przez inny pojazd, a rzecz dzieje się w całej kolumnie najrozmaitszych pojazdów i praktycznie nie ma miejsca? Uważam, że bezwzględnie należy umożliwić takiemu „radowcowi” wciśnięcie się do kolumny. To wcale nie oznacza, abyśmy a priori wariacki wręcz sposób prowadzenia samochodu, ale znacznie mniejszym złem będzie rozładowanie kolizyjnej sytuacji, niż twarde trzymanie się przepisów i — kto wie — doprowadzenie do tragedii.



Kierowca z Suwałk — nie chciał się przedstawić — uważa, że często popełniamy błędy, hamujemy ruch poprzez ustawianie się samochodem na środku, a także przy lewej krawędzi wąskiej jezdni, która łączy się ze znacznie szerszą ulicą posiadającą pierwszeństwo przejazdu. W pełni podzielam ten pogląd. Jeśli jeździć, z której strony silnik będzie pracował, nie zależy nam, to nie zależy od kierunku w ja-

kim chcemy kontynuować jazdę powinniśmy ustawić samochód przy prawej jej krawędzi. Przy skrajnie prawo jest dobra widoczność, podobnie przy zamierzonej jeździe na wprost, a także przy skręcie w lewo. Nasze ustawienie się ma te zalety, że nie blokujemy drogi tym wszystkim, którzy z jezdni posiadającej pierwszeństwo przejazdu wjeżdżają w tę wąską uliczkę. To rozwiązanie jest do przyjęcia we wszystkich ukladach z wyjątkiem jezdni (tej podporządkowanej), posiadającej tylko jeden kierunek ruchu — wylot do ulicy głównej.

Jeden z mieszkańców Białegostoku — Roman Witkoń skierował do mnie list z jednym głównym pytaniem: na ile przydatnym jest obrotomierz, akcentując, że chodzi mu o normalną jazdę. Moim zdaniem jest to bardzo pożyteczne urządzenie, pozwalające na właściwą eksploatację silnika; na taką jazdę, przy której silnik będzie pracował we właściwym zakresie obrotów, a przy tym na właści-

szem nawet z serca płynące uwagi rady i wyrzucane pod wpływem emocji epitety w najmniejszym stopniu nie przyczyniają się do podniesienia stopnia bezpieczeństwa jazdy. Wręcz przeciwnie — mogą stać się przyczyną kolizji, a w najlepszym razie ostrej wymiany zdań jako nastąpi po ewentualnym hałasowaniu. Dlatego też, w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie jadących, uważam, że wymiana poglądów na sposób prowadzenia pojazdów powinna nastąpić po zatrzymaniu samochodu, albo też po szczęśliwym dotarciu do miejsca przeznaczenia.

JANUSZ GRYSIN

Mądrzej jeździć (3)

TECHNIKA I MY

16 marca ubiegłego roku wszedł na ekrany amerykańskich kin film o dziwnym tytule „Chiński syndrom”. Wzbudził on zainteresowanie nie tylko wśród profesjonalnej krytyki (głównie ze względu na wspaniałą kreację Jacka Lemmona, zresztą nagrodzoną później w Cannes), ale i wśród ekspertów energetyki atomowej. Jest to bowiem sensacyjna historia awarii w elektrowni jądrowej, a tytułowy „syndrom”, czyli zespół objawów wygląda mniej więcej tak: zawodzi system chłodzenia reaktora, następuje przegrzanie stosu atomowego, który topi swoją betonową podstawę i zaczyna zagłębiać się w ziemię. Jeżeli porządnie się rozgrzeje, potrafi spaść tak gwałtownie, że zatrzyma się po drugiej stronie globu, na przykład gdzieś w okolicach Chin. W filmie oczywiście nie dzieje się takiego nie dzieje, dochodzi jednak do awarii instalacji chłodzącej, utraty jej szczelności i zagrożenia radioaktywnego.

Otóż ci sami eksperci, którzy ze specyficznym poczuciem humoru odnieśli się do teoretycznej możliwości wystąpienia chińskiego syndromu, teraz gwałtownie zaprzestawiali. Bzdura, nic takiego nie może się zdarzyć, elektrownie atomowe zabezpieczone są na każdą ewentualność. Przypomnieli, że w roku 1957, kiedy to w Chicago uruchomiono pierwszą w USA elektrownię jądrową, prasa krzyczała, że coś takiego łatwo może się zmienić w prawdziwą bombę „A” i zniszczyć to miasto, cud Ameryki, tak, jak zniszczył je sławny pożar w 1871 roku. Zaczęli się oni, jak wiadomo, od głupiego przypadku: krowa kopnęła lampę. Prasa pisała i co? Czy któraśkolwiek elektrownia wybuchła, a są już ich dziesiątki? Realizatorzy filmu żerują więc na ludzkiej niewiedzy i szerzą zabobon.

Alisi nie uchila jeszcze ta wrzawa, gdy stało się. 28 marca, a więc zaledwie dwanaście dni po premierze filmu o godzinie 4 minut 00 sekund 37 w sterowni reaktora nr 2 elektrowni atomowej Three Mile Island w stanie Pensylwania rozbrzęczały się dzwony alarmowe. Z niewiadomych przyczyn stanęły pompy zasilające, zaczęły wzrastać temperatura i ciśnienie wody chłodzącej reaktor. Po dwudziestu godzinach kryzys został opanowany, nie doszło na szczęście do ra-

Czy wierzyć ekspertom?

diaktywnego skażenia terenu, chociaż nasz budynek jest na tyle radioaktywny, że długo jeszcze nie będzie można tam wejść i sprawdzić, co spowodowało awarię. Jej przebieg był bardzo podobny do tego, co zobaczyliśmy na filmie „Chiński syndrom”.

Można z tego wyciągnąć wniosek, iż rzeczywistość bardzo szybko potrafi potwierdzać nawet najgorsze i najmniej uzasadnione obawy. Albo inny: że nie należy przesadnie ufać ekspertom; obowiązują winna wobec nich zasada ograniczonego zaufania. W niektórych krajach ministrem Obrony może być tylko cywil, w myśli powiedzenia: „wojna jest zbyt poważną sprawą, by powierzać ją wojskowemu”. Powiedzenie

to można odnieść nie tylko do wojny...

Wróćmy jednak do naszej energetyki. Zasada działania elektrowni atomowej jest bardzo prosta, jest to zasada parowozu. Funkcję paleniska pełni stos atomowy — w trakcie reakcji rozpadu jąder ciężkich pierwiastków (uranu lub plutonu) wydzielają się duże ilości ciepła. Jest ono przemieniane przez instalacje chłodzące i w wymiennikach termicznych oddawane wodzie. Woda, już w postaci sprężonej i przegrzanej pary trafia do turbiny, która z kolei porusza prądnicę. To wszystko.

Zasada jest więc prosta; natomiast realizacja dość skomplikowana, a najbardziej skomplikowany jest

nie reaktor, nie chłodzenie, lecz system regulacji i zabezpieczenia. Trzy czwarte wszystkich wskaźników, monitorów, drukarek w sterowni elektrowni atomowej dotyczą różnych urządzeń regulujących i zabezpieczających, a wiele jest zdublowanych; nie zadziałało jedno, zadziała drugie. To tak, jakby batalion nacierał, a dywizja chroniła tyły!

Jak więc może dojść do awarii? Ano tak, jak prawdopodobnie doszło. Otóż nie

rzeczy niemożliwe (tzn. nie mieszczące się w programie komputera). Na filmie zaciął się wskaźnik poziomu chłodziwa, zaczął się w dół podnosić i zaalarmował, że poziom jest za niski, co spowodowało uruchomienie pomp, wzrost ciśnienia i niebezpieczeństwo rozhermetyzowania całej instalacji. Przypomniałem tę sytuację w dużym uproszczeniu, bo nieważne są niuanse, lecz istota sprawy: zepsuło się coś bardzo banalnego, bo czymże jest wodowskaz, czy manometr przy reaktorze jądrowym! A skutki są katastrofalne. Coś takiego musiało się zdarzyć również w Three Miles Island.

Jeszcze raz, nie wiadomo już który, przekonujemy się, jak krucha i w gruncie rzeczy bezbronna jest nasza wspaniała technika. Stanisław Lem w jednym z opowiadań o Pirxie opisuje co to się działo w kabinie rakiet kosmicznej, gdy do stała się tam... mucha. Ale był to na szczęście lot symulowany, bo Pirx dopiero zdawał egzamin na pilota — kosmonautę. Wiele lat po napisaniu tego opowiadania do głównego komputera w punkcie dowodzenia lotnictwa strategicznego USA dostał się jakiś paproch. Nie był to już, niestety, komputer szkodliwy i nie symulował.

Na co więc możemy liczyć w świecie coraz bardziej skomplikowanej i przez to niebezpiecznej techniki? Być może właśnie na to, że Jack Lemmon porzuci swoją świetną posadę eksperta, by nas ostrzec, albo Jane Fonda przestanie pokazywać w telewizji programy o zwierzątkach, by powiedzieć nam o rzeczach mniej miłych, ale za to ważnych. (Chmiel)

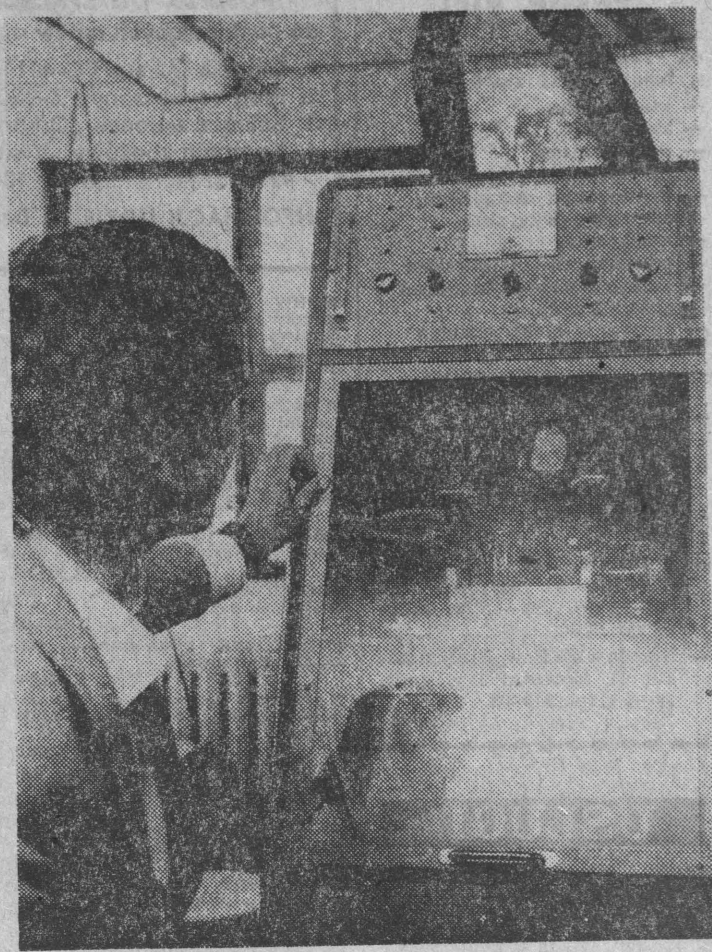
Cenny bobik

BOBIK ma duże znaczenie gospodarcze, jako roślina pastewna o 30% zawartości białka w ziarnach. Stanowi cenną paszę dla wszystkich zwierząt gospodarskich, od kur do trzody chlewnej i bydła. Może być wykorzystywany zarówno w mieszkach pasz treściwych, jak i w kioskach (szczególnie korzystne jest łączenie go z kukurydzą).

W kraju jest uprawiany na 50 tys. ha. Ponieważ wymaga dobrych gleb, nie warto zwiększać arealu tej rośliny; warto raczej starać się o wyhodowanie odmian o bardziej przydatnych cechach, udających się także na gorszych stanowiskach.

W Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie prowadzone są prace nad rozmnożeniem nowej formy bobiku z tzw. szczytowym kwiatostanem (roślina zakończona jest pękiem strąków). Forma ta powstała po napromieniowaniu nasion bobiku kobaltem 60. Jest ona niższa o 30 cm od normalnej — to sprawia, że jest odporna na wyłęganie, więc umożliwia mechaniczny zbiór roślin, co jest szczególnie ważne w latach mokrych. Ma poza tym o 2 tygodnie krótszy okres wegetacji i to jest równie istotne w naszym klimacie.

Z dotychczas hodowanych odmian bobiku najlepsze są „nadwiślański” i „jasny” — nowa forma planami dorównuje „nadwiślańskiemu” i doskonale udaje się na terenach północnej Polski, gdzie gleby nie są najwyższej jakości i gdzie jest dosyć mokro. W IHAR-ze ciągle trwają prace nad jej udoskonalaniem. (dor)



W Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin pracuje „Sortex” — urządzenie do czyszczenia strączkowych, m. in. bobiku.



Mgr Alfred Sobczak prezentuje nową formę bobiku ze szczytowym kwiatostanem. CAF — Marian Sokolowski

W kolejce po zdrowie

Poszukiwane antybiotyki

Rozmowa z mgr. ANDRZEJEM ZUPĄNSKIM, zastępcą dyrektora Zakładów Farmaceutycznych POLFA w Tarchominie

— Panie dyrektore, od pewnego czasu ludzie biegają po aptekach w poszukiwaniu niektórych antybiotyków. Z czego wynika ta potrzeba?

— O poziomie produkcji decydują dwa wskaźniki: efektywna technologia i wielkość obiektów produkcyjnych. W przemyśle antybiotyków wielkość produkcji jest określana metrami sześciennymi kubatury fermentacyjnej — tej kubatury, gdzie przy użyciu drobnoustrojów wytwarza się antybiotyk. O ile w latach pięćdziesiątych dość energicznie rozwijał się zdolności produkcyjne naszego zakładu, lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych charakteryzowały się wyraźnym zastojem. Oto kilka liczb. Zaczynamy w 1950 r. z dwoma fermentorami po 15 m sześci. każdy. W 1956 r. mieliśmy ich już dziesięć. W 1960 r. uruchomiliśmy następnych 400 m sześci. Od 1967 r. do dzisiaj przybyło nam jednak tylko 100 m sześci.

Tymczasem zapotrzebowanie na antybiotyki stale w Polsce rosło. Z kilku powodów. Kiedyś szczepy bakteryjne nie były tak odporne, kuracja trwała krócej, dawki terapeutyczne leków mogły być skromniejsze. Poza tym postaraliśmy się jako społeczeństwo. Ponieważ zdolności produkcyjne nie przybywało, musieliśmy zwiększać import. Najpierw ze Związku Radzieckiego, a dziś także z wielu krajów zachodnich. Powoduje to trudności na rynku. Gdy uświadomiliśmy sobie pod koniec lat 60-tych, że antybiotyków w kraju brakuje, zapadła decyzja o budowie drugiego Tarchomina. Budowę rozpoczęto dwa lata temu. Potencjał produkcyjny nowych hal 1,5 raza przewyższa to, czym dysponujemy obecnie. Będziemy w nich wytwarzać penicyliny i jej pochodne.

— W jakim stopniu wybudowanie nowego Tarchomina poprawi sytuację rynkową?

— Przede wszystkim wzrośnie nasz eksport do krajów kapitalistycznych i jednocześnie spadnie import, czyli odpływ dewiz. Dziś penicylinę w całości sprowadzamy z zagranicy. Rynek odczuje to w sposób pośredni.

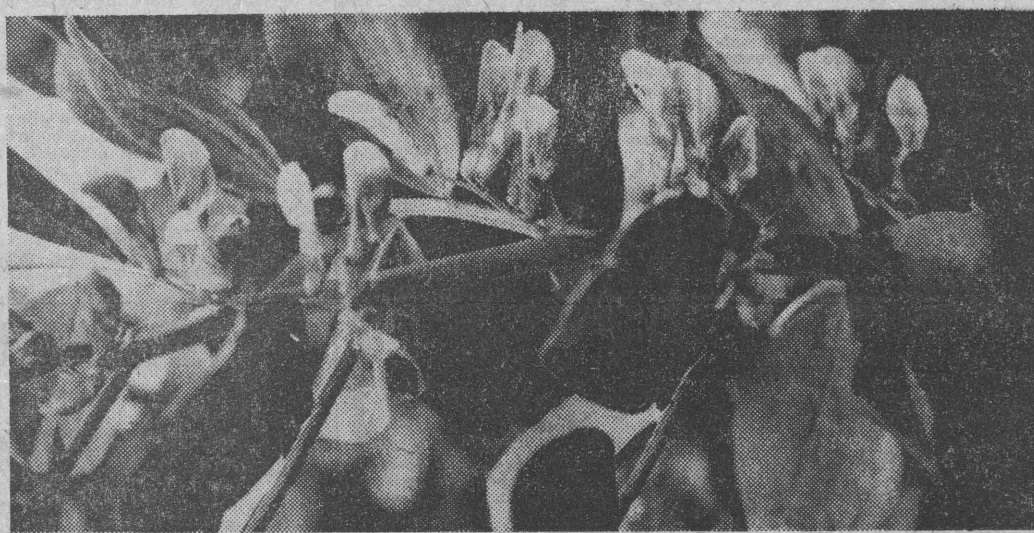
— Za oszczędzone dewizy będzie można kupić brakujący asortyment — czy tak?

— Musieliśmy i będziemy musieli sprowadzać zawsze tyle, ile nam potrzeba. Zaopatrzenie rynku jest związane jednak z jeszcze jedną sprawą — zdolnością konfekcyjną naszej fabryki. Jeżeli mamy substancję własną czy też z importu, trzeba ją odpowiednio przygotować, podzielić na dawki, zrobić z niej pigułki, zastrzyki lub płyny. Oznacza to konieczność zatrudnienia nowych pracowników, zakupu odpowiednich maszyn. Zapotrzebowanie na leki gotowe jest w naszym kraju w zasadzie pokryte, poza jedną ważną pozycją — klasycznymi fiołkami do iniekcji. Według mojej oceny, brak dziś 15 proc. potrzebnych fiolek. Oznacza to, że na 100 chorych piętnastu leku nie dostanie. Niedobór jest, gdy nawet jedna osoba wychodzi z apteki z pustymi rękami. Żeby poprawić sytuację, musimy zmienić niektóre maszyny do konfekcjonowania. Wiąże się to z zakupami. Mam odpowiednio i zatwierdzone programy i sytuacja powinna się szybko poprawić.

— Jak ocenia Pan jakość leków trafiających na krajowy rynek?

— Nasze antybiotyki są na przyzwoitym światowym poziomie. Wysokie wymagania stawiają nam i nasze Ministerstwo Zdrowia, i importerzy.

Rozmawiała: BARBARA POLAK



Forma bobiku zwana „białokwiatką”.

W PRACOWNIACH NAUKOWYCH

Oszczędność energii

Specjaliści zatrudnieni w Gliwickim Biurze Studiów i Projektów „ENERGOPROJEKT” poszukując sposobów na zmniejszenie zużycia prądu, wprowadzili trysonowe układy regulacji silników dużej mocy, stosowane do napędu pomp ściekowych, tłoczących gorącą wodę do mieszkań. Daje to poważne oszczędności energii. Układy te, działające automatycznie, przewidziano dla elektrowni „Elbląg” i „Bydgoszcz II”. Zmniejszenie zużycia energii dochodzi do 50 proc.

staje się do szczelin w podwoziu samochodu; powstaje wówczas szybko ognisko — lokalne i blacha ulega temu składowemu procesowi. Badania prowadzone w Zakładzie zmierniają do opracowania środków przeciwdziałających temu zagrożeniu, z którym styka się większość posiadaczy „czterech kółek”.

W obronie przed korozją

W Zakładzie Doświadczalnym Inżynierii Korozyjnej „KORCOR” wzięto na warsztat tematy dotyczące sposobów zwalczania korozji — m. in. elektrochemicznej korozji metali. W praktyce ten rodzaj korozji spotyka się nader często — zwłaszcza wówczas, gdy woda z jedni, zawierająca rozpuszczoną sól, do-

staje się do szczelin w podwoziu samochodu; powstaje wówczas szybko ognisko — lokalne i blacha ulega temu składowemu procesowi. Badania prowadzone w Zakładzie zmierniają do opracowania środków przeciwdziałających temu zagrożeniu, z którym styka się większość posiadaczy „czterech kółek”.

Drewno spod znaku „Ored”

W poznańskim Instytucie Mechanicznej Technologii Drewna Akademii Rolniczej powstała nowa technologia, dzięki której można liczyć na zaspokojenie rosnącego zapotrzebowania na lite półfabrykaty z drewna. Technologia ta umożliwia zwiększenie (o 7 proc.) wykorzystanie

surowca drzewnego, obniżo o 40 proc. koszty suszenia i o 50 proc. zmniejsza obciążenie transportu. Instytut poznański wspólnie z ośrodkiem badawczo - rozwojowym przemysłu drzewnego „ORED” wdraża nową technologię w kilku zakładach przemysłu drzewnego w kraju.

Domy z pyłów

Zanosi się na to, że na to pytanie otrzymamy odpowiedź. Pyły lotne, produkowane w nadmiarze przez elektrownie i odrzucane na hałdy (obliczono, że zalega na nich już ok. 500 mln ton) mogą być wykorzystane z korzyścią dla ochrony środowiska i gospodarki. Z pyłów tych można produkować materiały budowlane, górujące własnościami nad materiałami, opartymi na tradycyjnych surowcach. Budynki wznoszone z materiałów pyłowych mają mieć cie-

zar o 30 proc. mniejszy od tradycyjnych, co da znaczne oszczędności w transporcie. Ponadto ich obróbka nie wymaga wypalania w piecach — zaoszczędzi się więc znaczne ilości węgla. Projekt wykorzystania pyłów z elektrowni do produkcji materiałów budowlanych powstał w Zakładzie Ceramiki Budowlanej Instytutu Materiałów Budowlanych i Ogniowych AGH, a praktycznie sprawdziły go Lubuskie i Krakowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. (PAI)

ZIELONE AKCENTY

Człowiek zawsze szukał sposobów, by łatwiej pracować, a więcej produkować. W latach siedemdziesiątych zrodziła się nawet idea gospodarstwa rolnego, które niemal całkowicie jest zautomatyzowane. Rolnik siedzi w pokoju, programuje komputer, naciska guziczek i wszystko idzie w ruch. Nawet ciągniki są tak zaprogramowane, że jeżdżą same, są postusze elektrycznym urządzeniem, mogą pracować dzień i noc. Zaczęło sprawdzać się w życiu przysłowie, które powiada, że „chłop spi, a zboże rośnie”. Oglądaliśmy nawet wspaniałe prezentujące się rysunki gospodarstwa na wskroś nowoczesnego, w którym poczesne miejsce zajmował komputer. Po prostu raj na ziemi.

Hodowlany automat

Z BIEGIEM LAT wygasł entuzjazm. Stwierdzono, że założenie, że gros czynności można mechanizować i automatyzować nie wytrzymało próby rachunku ekonomicznego. To wszystko było piękne, ale jakże drogie. Kogo stać na komputery, skomplikowane instalacje, kamery telewizyjne i wszystkie inne cuda techniki? A nawet, jeśli cała ta maszyneria zostanie zakupiona, to i tak nie spodziewamy się, że wyprodukujemy zboża, ziemniaki, mleko i mięso taniej, niż w tradycyjnym gospodarstwie, korzystającym naturalnie ze zdobyczy techniki. Oczywiście trzeba szukać nowych technologii, możliwości automatyzowania prac, upraszczania procesów produkcyjnych, agregowania maszyn, wprowadzania nowych środków. Wszystko to jest celowe i konieczne pod warunkiem, że nie kłóci się z zasadami rachunku ekonomicznego.

NIE TAK DAWNO ogromnie modne stały się „fabryki mięsa”, czyli duże fermi hodowlane. Najpierw przebywało tam zwykle 20 tys. świni, później budowano obiekty na 30, 40, 50 tys. sztuk. Wydawało się, że niedługo będziemy mieć giganty na 100 tys. sztuk, a z każdej takiej fermi dostaniemy góry mięsa. Przy takim systemie obrotu jest łatwa, bo paszę dostarczą do stanowisk proste automaty, a woda płynie z kranów. Pracy jest mało, wystarczy kilkanaście osób do obsługi plus administracja i lekarz weterynarii.

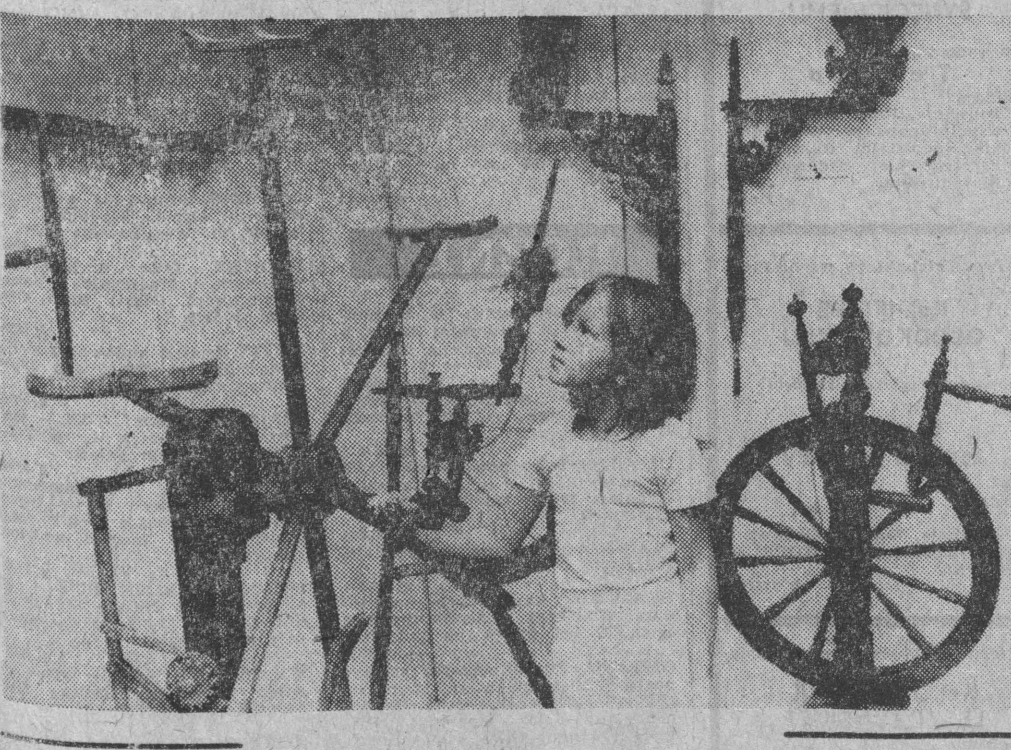
JEDNAKŻE z reguły tak bywa, że najlepsze nawet projekty mają wady. W tuczu przemysłowym pasze muszą być skoncentrowane, sykkie, oparte głównie na zbożach. Takie przedstawienie technologii żywienia może być, w określonych warunkach, szkodliwe.

czasu, jednakże dawka musi zawierać dużo zboża i koncentratów białkowych. Instytut Ekonomiki Rolnej badał różnice występujące między tradycyjnym żywieniem a nowoczesnym — fermowym. Pierwsza dawka zawierała (na 100 kg przyswójnego tuczaka) około 9 kwintali ziemniaków i 175 kg paszy treściwej (w niej 25 kg koncentratu białkowego). W drugiej wersji zastosowano prawie 400 kg paszy treściwej, zawierającej w swym składzie 35 kg koncentratu. Uzyskano podobne efekty produkcyjne. W dalszych badaniach okazało się, że nasi rolnicy stosowali około 7,7 kwintala ziemniaków oraz 338 kg paszy treściwej. Przy produkcji wieprzowiny w granicach 1,2 mln ton powinniśmy zużyć 335 tys. ton koncentratu, a dostawę wyniosłoby tylko 100 tys. ton.

OTO MAMY wyjaśnienie, dlaczego w jednym kraju, mającym mniejsze pogłowie trzody chlewnej, uzyskuje się większą produkcję mięsa. Nieracjonalne żywienie powoduje, że tuczaki rosną wolniej, dłużej zajmują miejsce w chlewni, rotacja jest wydłużona. Dlatego dziwnym wydaje się postulat wielu planistów, którzy uważają, że dalsze zwiększenie ilości trzody chlewnej jest jedyną drogą prowadzącą do wzrostu produkcji mięsa. Tymczasem można wykażać — postępując się konkretnymi przykładami — że właśnie zmniejszenie pogłowia i jednocześnie wprowadzenie racjonalnego tuczu dałoby nam największe efekty.

TAK, panowie planiści, rolnictwo, to nie zwykła arytmetyka, ale sztuka osiągnięcia dużych korzyści przy możliwie najmniejszych nakładach.

MARIAN SUCHOZEBSKI



Niezwykle interesująca ekspozycja obrazująca rozwój gospodarki rolnej w naszym kraju można obejrzeć w Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu (woj. łódzkie).

Fot. Roman Sienko

Rośnie konto „Daru Młodzieży”

Swego czasu polska młodzież wystąpiła z inicjatywą zbiórki funduszy na wybudowanie „Daru Młodzieży” — fregaty, która zastąpiłaby już od pół wieku pod biało-czerwona banderą „Dar Pomorza”. Zastępstwo zagłowice, mimo iż trwa się na razie krępkę (dowodem chociażby bezapelacyjne zwycięstwo w ostatniej edycji „Operacji Żagiel”) wymaga jednak starannej konserwacji i już niedługo uda się „na emeryturę”, ustępując miejsca w dziele szkolenia kandydatów na wilków morskich jednostce nowej i nowoczesniejszej.

Do tej pory zebrano na ten cel ponad 100 mln zł, łącząc z darowi Poloni i pracując z granicami Polaków. Fenomen udział w pomiaraniu funduszy budowy „Daru Młodzieży” ma również Białostoczanin. Nasza młodzież zebrła dotychczas ponad 600 tys. zł.

Pieniądze na konto budowy zostały wypracowane przede wszystkim w czasie czynów

Dobry start racjonalizatorów

W bieżącym roku racjonalizatorzy zgłosili tam 82 pomysły, z których 30 wdrożono. W większości dotyczą one konstrukcji i budowy maszyn oraz bhp. Czołowymi watorami są robotnicy: Zbigniew Sokół, Mikołaj Nazarek, Andrzej Piechowski, Witold Petelski, Kazimierz Sarosiek i Wiktor Czemiel. (es)

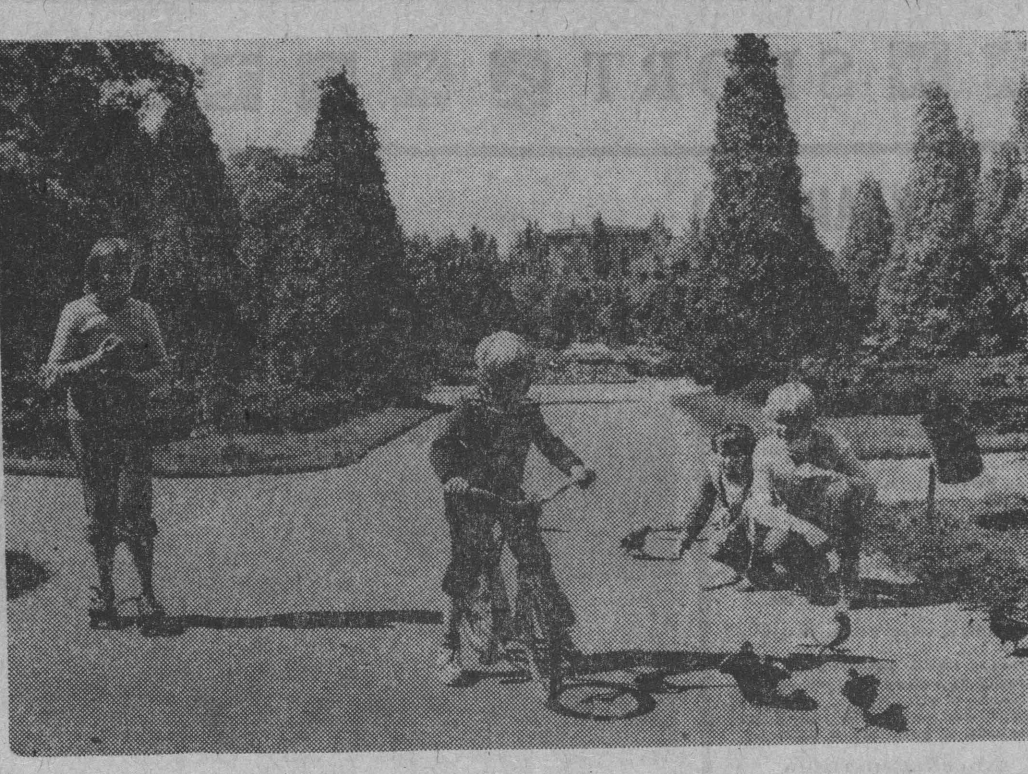


Hotel Stary.

Białystok dziadków i... wnuków

Niewiele fragmentów Białegostoku zachowało się w swej pierwotnej formie. Należy do nich m.in. budynek przy Ryńku Kościuszkim a widać, „Ton”. Ufundował go Klemens Branicki z przeznaczeniem dla Siostr Miłosierdzia. Mieścił się tu szpital, a przez pewien czas szkoła. W latach 1863—1923 w budyńku tym miały siedzibę Białostockie Towarzystwo Dobroczynności i przez krótki okres Hotel Stary. W r. 1923 od Towarzystwa przejmują ochronkę Siostry Szarytki i nadają jej nazwę „Dom św. Marii”. Od 1954 r. do chwili obecnej mieści się tu Dom Dziecka.

Państwowy Dom Dziecka. Fot. R. Zieliński



Zbiórka pieniędzy na budowę „Daru Młodzieży”

Czytelniczy piszą: Bezczytność administracji

My, mieszkańcy wieżowca przy ul. Fabrycznej 18, zwracamy się o pomoc, ponieważ nasze interwencje w administracji osiedla Sienkiewicza pozostają bez echa. Mieszkamy w tym budynku już rok czasu. Blok liczy 160 mieszkań. Wśród mieszkańców jest wiele młodych małżeństw z małymi dziećmi. Małuchy do chwili obecnej nie mają placu zabaw, nie mówiąc o huśtawkach, piaskownicy. Dzieci ba-

Nowe oświetlenie uliczne

W Michałowie zakończono przebudowę oświetlenia ulicznego oraz oświetlenia skweru. Wymieniono słupki linii elektrycznej i zamontowano nowe latarnie. Wśród mieszkańców jest wiele młodych małżeństw z małymi dziećmi. Małuchy do chwili obecnej nie mają placu zabaw, nie mówiąc o huśtawkach, piaskownicy. Dzieci ba-

OBYWATE

Dziadek zaniemógł. Tym razem nie zaszkodziła mu zakąska, bo kropki wódki nie wypili, więc i nie zagryzł. Jak zwykle podejrzenie padło na chemię, bo wyglądało, że Antoni został zwyciężony zatrutym. Konsylium złożone z babci, Mikrasa i jęczącego dziadka, po wnikliwej debacie i konstruktywnych wnioskach nie uwierzytelniło podpisami, stwierdziło co nie następuje.

Otoż nie nastąpiło spożycie owoców południowych, ponieważ właśnie ich nie było. Gdyby się pojawiły, nawet po zdjęciu skórki z takiej cytryny czy pomarańczy, trochę środków konserwujących zostaje w środku. Nie nastąpiło też zatrucie wodą z kranu. Co prawda nasza woda ma barwę rosółu i jest dość agresywna; zawiera składniki nawozów mineralnych, przekajakę z gębą i Bóg wie co jeszcze zawiera. O „Sanepid” nie wiecie, ale wpływa to bardzo na korozję rur i przewodów, niż na dziadka. Te-

Powstają remizy strażackie

W bieżącym roku przekazano na budowę remizy strażackie w Gródku i Bondarach (gmina Michałowo), budowane przy dużym udziale mieszkańców tych miejscowości. W remizie w Gródku trwa prace związane z budową instalacji centralnego ogrzewania, a w podobnej placówce OSP w Bondarach wkrótce planuje się ułożyć posadzkę i wstawić okna.

Święto latawca

Oddział WSS „Społem” w Białymstoku serdecznie zaprasza dzieci i młodzież na Krywiany w niedzielę, 14 września. W programie: zawody latawców płaskich i skrzykowych, konkursy z nagrodami, występy zespołów artystycznych.

Śladem krytyki

Kłopoty z usługami

Tak zatytułowany był list Czytelniczy w rubryce „Czytelniczy” (28.VII). Krytykując brak potrzebnych usług z zakresu naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, szczególnie elektrycznego. Od zastępcy dyrektora WPHW — mgr inż. Jerzego Slezaka otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„W Łapach w zakładzie handlowo-usługowym branży radio-telewizyjnej był i jest przyjmowany do naprawy sprzęt drobny jak: suszarki, gólkarki elektr., żelazka, odkurzacze, frotki itp. Sprzęt ten jest naprawiany przez dojeżdżającego technika z Białegostoku. Natomiast sprzęt ciężki (pralki, lodówki) nigdy nie był przyjmowany do naprawy w Łapach, a klienci zgłaszali go bezpośrednio do zakładu usługowego w Białymstoku, skąd technicy dojeżdżają do napraw domowych.

Jeśli chodzi o lokal przeznaczony na utworzenie zakładu usługowego branży zmechanizowanej AGD przy ul. Cmentarnej w Łapach, to w tej sprawie naczelnik Miasta i Gminy wydał decyzję Nr 34/80 z 24 lipca br. z terminem opuszczenia wspomnianego lokalu przez zakład fryzjerski WSS do 20.VIII. br. Z chwilą zwolnienia, zajmniemy się przystosowaniem do potrzeb usług i organizacją zakładu.”

Od redakcji — Należy się więc spodziewać, że wkrótce mieszkańcy Łap nie będą mieli większych kłopotów z usługami wspomnianej branży. (Ag)

12 sierpnia br. zamieściliśmy notatkę o maratonie na budowie rurociągu ciepłowniczego przy Szosie Północno-Obwodowej w Białymstoku. W sprawie tej otrzymaliśmy pismo z Oddziału Inżynierii no-Geologicznego Kombinatu Budownictwa Komunalnego. Komisja powołana do zbadania tej sprawy stwierdziła, że rzeczywiste na terenie budowy znaleziono rozbitę rurę, ale tylko sześć sztuk na ogólną liczbę 320 przewidzianych ciężarówką. Ponadto ustalono, że straty nastąpiły podczas transportu do oddległego o ponad 600 km dostawcy; pomimo oryginalnego firmowego ich opakowania.

W notatce określiliśmy stan strat na ok. 40 proc. całej dostawy. Możliwe, że jest to zawyżona kwota. Jednak fakt pozostaje faktem. Zbyt wiele zakładów obciąża odpowiedzialnością za swoje błędy kooperantów, lub tzw. czynników obiektywnych. (HJ)

MIKUS

Wyraża głębokiego i szczerego współczucia

dr med. JÓZEFOWI OKULCZYKOWI

z powodu zgonu

Teściowej

składają: pracownicy Kliniki Chirurgii Ogólnej Akademii Medycznej w Białymstoku.

z 5598-1

Co, gdzie, kiedy?

- W BIAŁYMSTOKU**
 - TEATR**
 - Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — nieczynny.
 - Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.
 - KINA**
 - „Północ” — „Wyrok śmierci”, prod. polsk., kol. (od lat 13), godz. 17.30 i 20.
 - „Ton” — „Seksolalki”, prod. polsk., kol. (od lat 13), godz. 10.30 i 13; „Odziały”, prod. USA, kol. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.
 - „Srebrna” — „Kłopoty umiera w samotności”, prod. RFN, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 17.45 i 20; „Wypły na Golfstronie”, prod. USA, kol. (od lat 13), godz. 15.30, 17.45 i 20.
 - „Studio” — „Grzeszny żywot Franciszka Buly”, prod. polsk., kol. (od lat 13), godz. 15.30; Z filmem na dzień: „Słonech wschodził raz na dzień”, prod. polsk., kol. (od lat 13), godz. 15.30; „Wierna żona”, prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 20.
 - „Zwiazkowice” — „Stajnia na Salwatorze”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.
 - „Kolejarz” — nieczynny.
 - KLUBY**
 - Klub Rozrywkowy ul. Wierzbowa 6 — nieczynny.
 - KINA W WOJEWÓDZTWACH**
 - BIAŁOSTOCKIM**
 - Białostok — „Ponad straceni”, prod. franc. (od lat 15).
 - Dabrowa Białostocka — „Revolwer”, prod. wiosk. (od lat 18).
 - Hajnówka — Z przejawami oczami”, prod. hiszp. (od lat 13).
 - Sokółka — „Komisarz w spódnicy”, prod. franc. (od lat 15).
 - ŁOMŻYNSKIM**
 - Łomża — „Zielniernik”, „Popiół i diament”, prod. polsk. (od lat 13).

- 11.00 Wakacje melomana; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.35 Wakacje melomana; 13.00 Dobry, ale mój; 13.10 R. Wagner: Sceny z opery „Lohengrin”; 13.30 Ze wsi i o wsi; 13.40 Chór PRYT pod dykt. J. Kurczewskiego; 14.10 Wigile, pieśni, nowocześnie; 14.25 Muzyka Schuberta; 14.50 Popołudniowe dzwony; 15.20 Fragmenty z op. B. Modugno; 15.40 Słuchaj muzykę polską XIX wieku; 16.40 „Poedyne” — film; 17.00 Z dzieł polskiego jazzu; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Poetycki koncert żywych; 18.00 Co pisać o muzyce?; 18.25 Plebsyści Studia GAMA; 18.40 Radiowe spotkania; 19.00 Utwory S. Moniuszki; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.00 Siedzi, panie dyrektorze; 20.20 Koncert utworów K. Sierockiego; 20.55 Międzynarodowe Tygodnie Muzyczne w Łucanie; 23.00 Tajemnicze prozy; 23.40 Jazz na dobranoc.
- PROGRAM III**
 - Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 21.00; Między snem a dniem; 8.05 Za kwateronką; 8.40 Kiermasz; 9.00 „Kontakt” — odc. pow. 9.10; 9.40 Mała poranna muzyka; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Z Trójki w świat; 11.30 Pierwsze nagrania z Simsa; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powiorka z rozrywki; 13.50 „Ruchome światło” — odc. pow. 14.00 W tonacji Trójki; 15.45 Lato w Filharmonii; 16.00 Wakacje ze swingiem; 16.40 Młoda a już zabytkowa; 17.05 Pozosta UKF; 17.40 Odkryte przeboje; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Paran” — odc. pow. 19.35 Opera 13-godnia; 19.50 „Kontakt” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinie; 21.00 Zapomniane koncerty fortepianowe; 22.05 B. Kirow; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 W tonacji Trójki; 24.00 Między dniem a snem.
 - PROGRAM IV**
 - Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 18.00, 22.55; 6.00 Przed pierwszym dzwonkiem; 6.20 Program tygodnia; 6.30 Melodii na weselo; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuję; 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 Tech-

W razie wypadku

- 20.10 Teatr TV: K. Filipowicz — „Pylek w oku”
- 21.25 Publicystyka międzynarodowa
- 21.35 Melodie
- 22.30 Dziennik (kolory)
- 22.45 VII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 80
- PROGRAM II**
 - Dwójka dla drugiej zmiany
 - Premijny dzień
 - 10.00 „Polskie drogi” — film prod. TP (kolory)
 - 11.00 Dzień Bułgarski w TP — „Z bułgarskiej estrady” — program rozrywkowy
 - 17.05 „Marteniecki” i inne obyczaje
 - 12.00 Dziennik
 - 16.35 Program dnia
 - 16.40 Dzień Bułgarski w TP
 - 16.45 „Kartki ze współczesności”; „Bułgaria 80” — film dokument.
 - 17.05 „Marteniecki” i inne obyczaje
 - 17.25 „Z bułgarskiej estrady” — program rozrywkowy
 - 17.40 „Na szlaku 1300-lecia” — rep. filmowy
 - 18.25 Po polsku i po bułgarsku
 - 18.30 „Barwy dzieciństwa” — społeczne spotkanie młodych twórców
 - 19.00 Dobranoc
 - 19.10 Program lokalny
 - 19.30 Dziennik Telewizyjny (kolory)
 - 20.10 Dzień Bułgarski w TP s.d.
 - 20.15 „Na szlaku 1300-lecia” — rep. film.
 - 20.35 „Z bułgarskiej estrady” — program rozrywkowy
 - 21.30 24 godziny
 - 21.40 „Doktor Ga” — film animowany
 - 21.50 Film fab. prod. bułg.
 - PR i TV rasteryzacja sobie możliwości zmian w programie

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakazny, ul. Zurawia 14.

DZURY SZPITALI W DNIU 8. IX.1980 r.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział chirurgii, laryngologii, okulistyki, neurologii, wewnętrznej, reanimacji, zakazny dziecięcy.

Woj. Zespół P/Gruzliczy, ulica Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżurny oddział gruzyliczy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-41 — dyżurny oddział położniczy.

Pogotowie Ratunkowe — tel. 994

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę

APTEKI

Apteka nr 45-003 ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALI

Woj. Szpital Zespołowy, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 994

APTEKI

Apteka nr 78-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 23-91

SZPITALI

Woj. Szpital Zespołowy, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja: ul. Wesołowskiego 1, 15-550 Białystok, skt. pocz. 193. Telefon: centrala 2-32-41 i łącz wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny: 2-08-35. Zastępca Redaktora Naczelnego: 2-11-10. Dział Redakcji: 2-15-08. Dział Reporterski: 2-23-77. Dział Ekonomiczny: 2-11-50. Dział Sportowy: 2-23-17. Redakcja: 2-08-35. 37-43. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 53, tel. 33-25 i 36-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Kombin. Wydawniczy w Białymstoku Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-550 Białystok, tel. 2-32-41. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują: Oddziały Redakcji w Suwałkach, Łomży, Białymstoku i w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych Czytelniczy indywidualnie wpłacają do prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla decydentów indywidualnych i o 100 proc. dla decydentów instytucji i zakładów pracy. PL ISSN Nr indeksu 55009 5301

USŁUGI pod zielonymi sztyldami

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM spółdzielczość rolnicza prowadzi 326 punktów usługowych. W br. uruchomiono blisko 13 mln zł miesięcznie. 30 proc. stanowią usługi wykonane bezpośrednio dla mieszkańców.

Najlepiej zadania realizowane są w zakresie usług transportowych, radiotechnicznych, szwajcarskich, budowlanych. Wśród spółdzielni, gdzie działalność usługowa jest ciągle doskonała i rozwijana, znajdują się GS w Sniadowie, Goniądzu, Zagorach Kościelnych, Nowogrodzie, Szepietowie, Kolnie, Szczerzynie, Piatynie i Radziłowie. Dobrze również zadania wykonują Zakłady Mięsne w Wysokim Mazowieckim, WSP w Łomży i Spółdzielnia Transportu Wiejskiego z podległymi oddziałami.

W przeciwieństwie do nich GS w Ciechanowcu, Łomży, Bogusławie, Grajewie, Sokółce, Nowych Piekulach, pomimo odpowiedniej pomocy WZSR i przydziału materia-

Podjęto szereg starań, aby istniejący stan zmienić. W okresie pierwszego półrocza w czternastu gminnych spółdzielniach odnowiono wiele pomieszczeń, a zwolnione przez inne branże zaadaptowano na potrzeby placówek usługowych.

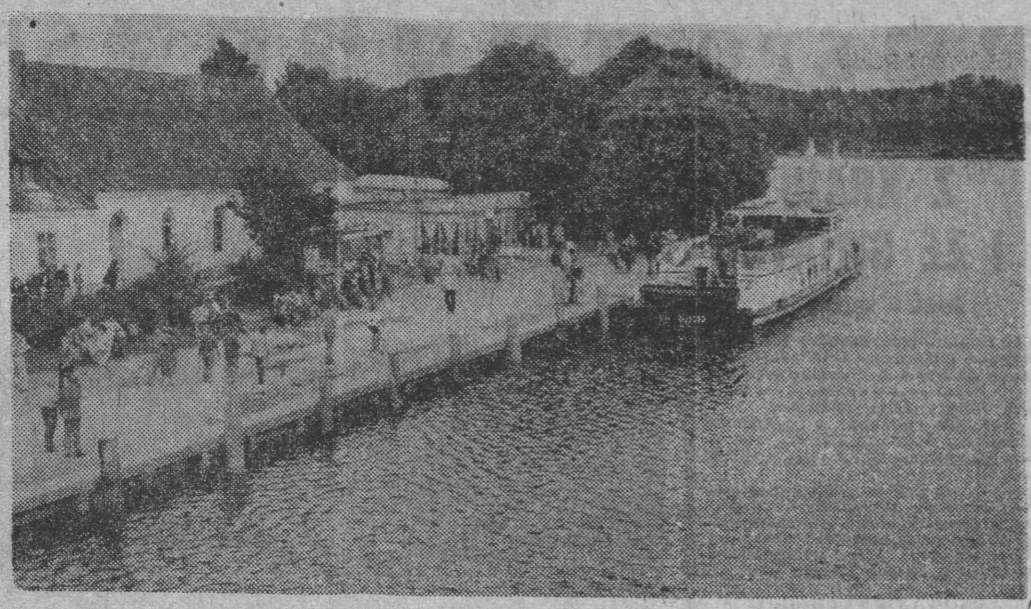
Trwa rozbudowa i modernizacja zakładu wielobranżowego w Jedwabnem. Po zakończeniu prac uruchomi się warsztat naprawy samochodów i polepszy się warunki socjalne załogi. Jeszcze w br. kosztów 22 mln zł rozpocznie się budowa stacji obsługi samochodów w Ciechanowcu i Szczerzynie.

Działalność usługowa napotyka na liczne trudności. Odczuwa się brak odpowiednich fachowców szczególnie w gminach: Boguty, Czerwca, Jedwabnem, Grajewo, Radziłów, Nowe Piekuty i Trzcinne.

Cheć zmienić ten niekorzystny stan spółdzielnie proponują szkolenie uczniów. Za interesowanie jednak pracą w usługach w dalszym ciągu jest mało, o czym świadczy fakt szkolenia rocznie w całym województwie tylko 15 osób.

Również wyposażenie techniczne zakładów i zaopatrzenie materiałowe również pozostawia wiele do życzenia. Brakuje obrabiarek do metalu i drewna, prostych narzędzi, przyrządów pomiarowych, sprzętu i urządzeń do zakładów napraw radio-telewizyjnych, zegarmistrzowskich, a także wyposażenia zakładów fryzjerskich. Zakładom brakuje farcy, płyt wiórowych, szkła okiennego, materiałów budowlanych, grzejników, przewodów elektrycznych itp.

Chociaż w porównaniu do roku ubiegłego pewnej poprawie uległo zaopatrzenie zakładów usługowych, to jednak w dalszym ciągu ich działalność ograniczały wymienniki braki. Ich eliminacja powinna rozszerzyć zarówno sieć usługową, jak i wachlarz oraz jakość poszukiwanych wciąż na nas usług.



Na wódrówkę statkiem można wybrać się nie tylko po jeziorach Augustowsko-Suwalskich. „Zegluga” proponuje także przejażdżki po Pojezierzu Mazurskim. Wrzesień ma wiele uroków.

Nad Wigrami w końcu lata

Dopiero początek września. Jednak nad Wigrami cicho i spokojnie. Tylko Kłasyfikacja Katedrów łęży życiem. Odbija się tu tradycyjny suwalski plener „Sztuka i Środowisko”. Nie brakuje również autokarów z wycieczkami.

Po drugiej stronie, w STARYM FOLWARKU, sezon jakby się już zakończył. Brak turystów w domkach campingowych, nie ma ich w ośrodku wypoczynkowym PITK. Na przystani Zegluga Mazurskiej stoją „bezbrotne” statki — „Perkoz” i „Rybłwa”.

Nasz sezon pływający kończy się dopiero 15 września — mówi kapitan „Perkoz”, ZBIGNIEW SOWUL. — Ostatnio brak chętnych. Nie bardzo dopisuje pogoda. Jesteśmy jednak gotowi w każdej chwili do kontynuowania naszych normalnych rejsów.

Oba statki zabierają jednocześnie ponad 100 osób. „Perkoz” może zabrać w rejs 70 turystów. Trasy są atrakcyjne. Płynięcie się ze Starego Folwarku do Gąwrychudy. Rejs trwa około 2 godzin, bo i odległość spora — 24 kilometry. Po drodze

statki zawiązują do klasztoru, Zatok Sielanki, kładą także do Bryzgi. Obecnie zrezygnowano z tego ostatniego przystanku ze względu na niską liczbę chętnych.

Ten sezon jest spokojny — mówi Zbigniew Sowul. — Mielimy trochę mniej pasażerów niż zwykle, ale na początku było ich sporo. Robimy trzy rejsy dziennie: dwa do Gąwrychudy i jeden przejażdżkowy, taki spacer po jeziorze. Mam na statku bufet, na szczęście bez alkoholu. Turysty nie sprawiają kłopotów. My również staramy się obsługiwać ich jak najlepiej.

O tym, że obsługa na statkach jest dobra świadczą wpisy do książki pokładowej. Są tu podziękowania turystów z Włoch, RFN, Związku Radzieckiego, rodzin wczasowiczów.

Wyjeżdżamy ze Starego Folwarku. Na wielkiej tafli jeziora kręci się zaledwie kilka „omeg”. Pogoda poprawiła się: świeci słońce, wieje lekki wiatr. Jest dość ciepło. Wigry o tej porze są również piękne. Szczególnie dla tych, którzy pragną ciszy i spokoju.

Warto tam pojechać właśnie teraz, na koniec sezonu. (ebe)

Spoleczne złotówki na zdrowie

W latach 1975—79 mieszkańcy WOJ. SUWALSKIEGO rebrali na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia 103 mln zł. W tym roku, do końca sierpnia, 31 mln zł.

Największy udział w zbiorze mają pracownicy społecznych zakładów pracy i instytucji, których wpłaty stanowią 73 proc. zbioru kwoty. Druga grupa, wnosząca znaczny wkład środków pieniężnych, są rolnicy indywidualni. Najlepsze wyniki osiągnęli rolnicy z gmin: GOLDAP, BANIE MAZURSKIE, ŚWIETAJNO, RUCIANE NIDA, ORZYSZ, KOWALE OLECKIE, POEZDRZE I WIZAJNO.

W ciągu minionych pięciu lat, korzystając ze społecznych środków NFOZ, wybudowano Przyszłość Rejonową w Olecku, ośrodki zdrowia w Rutce, Tartak, Szablinie, Grabowie i Lipsku, dwa szpitale w Suwałkach. Za ponad 11 mln zł zakupiono karetki pogotowia, kilka aparatów rentgenowskich i EKG. Stan wyposażenia placówek zdrowia w medycynę sprzęt ulega stałej poprawie i unowocześnianiu.

Obecnie znajdują się w budowie kolejne obiekty: Wojewódzki Szpital Zespolony w Suwałkach, ośrodek zdrowia w Bernikach, Kowalech Oleckich, Filipowie i Wydmianie, Przyszłość Rejonowa w Węgorzewie, Przyszłość Przemysławowa w Suwałkach i Rucianem Nidzie, szpital w Piszku, Dom Pomocy Społecznej „Caritas” w Elku, stacje sanitarno-epidemiologiczne w Piszku i Węgorzewie.

Na obiekty zakończone i będące jeszcze w budowie wykorzystano złotówki zebrane w woj. suwalskim i dotacje otrzymane z Krajowego Komitetu NFOZ, które wyniosły łącznie 359 mln zł. Budowa obiektów, skłuby zdrowia napotyka na duże trudności. Są one realizowane jako inwestycje poraźnikowe sposobem gospodarczym. Wykonanie rozcaga się na dłuższy okres. Wynika to przede wszystkim z braku odpowiednich mocy wykonawczych i braku materiałów budowlanych.

Przykładem może tu służyć budowa ośrodka zdrowia w Bernikach rozpoczęta we wrześniu 1974 r. i do chwili obecnej nie zakończona.

Budowa ośrodka zdrowia w Filipowie przyjąta została do finansowania przez NFOZ w r. 1977. Rozpoczęcie prac nastąpiło dopiero w drugiej połowie br. Przeciagająca się budowa Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Suwałkach jest już sprawą zenującą. (b-icz)

Czytelnicy piszą

Udane wczasy

W pierwszej połowie sierpnia br. przebywałem na wczasach w Olecku (woj. suwalskie). Mieszkałem w Domu Wypoczynkowym FWP „Czar Północy”. Z pobytu w tym mieście wywołałem bardzo miłe wspomnienia. Wczasy były świetnie zorganizowane, urozmaicone ciekawymi wycieczkami. Stosunek personelu do nas wprost przemiły, a wyżywienie więcej niż dobre.

Mieszkańców Olecka charakteryzuje grzeczność i przyjaźliwość sposób bycia. W biurze „Gromady” miły personel, sprawnie i szybko obsługujący.

cy interesantów. To wszystko sprawiło, że wczasy w Olecku uważam za bardzo udane. Z przyjemnością powrócę tu w przyszłym sezonie turystycznym, zachęcając innych do skorzystania z gościnności tego miasta.

JERZY KOWALEWSKI
Gniezno

OD REDAKCJI: Z satysfakcją drukujemy list przybysz z dalekiego Gniezna. Słowa uznania organizatorom należą się tym większe, że mieliśmy sporo listów krytykujących tegoroczne wczasy w naszym regionie. (jg)

W odpowiedzi na krytykę

W odpowiedzi na informację z 29 lipca br. zatytułowaną „Remontowe bolączki”. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Elku potwierdza, że przeniesienie swojej siedziby do dwóch budynków przy ul. Suwalskiej 38 i ul. Łukasiewicza 1, Znaczący przy tym, iż przy ul. Orzeszkowej 9 a czyli w lokalu zajmowanym poprzednio przez Miejską Administrację, a raz w tygodniu — kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. W pozostałe dni kierownik ZGM i zastępca dyrektora ZGM przyjmują interesantów przy ul. Łukasiewicza 1.

Red.: Pomimo niedogodności związanej z zamianą adresów, w których mieszkają mieszkańcy, w których budynkach występujących różnych uciążliwości, nie możemy nie zauważyć, że lokatorzy powinni być w jednym miejscu i nie tylko w tym, ale i w czasie pracy obowiązującej pracowników administracji. Oni to w razie potrzeby winni kierować interesantów szerszej wyżej — do dyrekcji. Dla każdego lokatora bowiem nawet najbliższa sprawa może być w określonej sytuacji najważniejsza. (BM)

Powiedzieli nam: Trwa skup ziarna

Kierownik Ekspozytury „Centrali Nasiennej” w Kolnie Antoni SKUPSKI.

— Obsługujemy pięć zakładów rolnych. Do dnia dzisiejszego skupiliśmy ok. 150 ton ziarna. Jest to o połowę mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Powodem tego są opóźnienia w dostawach. W tym czasie nie ma znaczenia tegoroczne zbiory.

Obecnie przyjmujemy dzienne ok. 30 ton żyta w stopniu elity i oryginalu, przeznaczonych na materiał siewny. Dostarczane jest ono ze Stacji Hodowlanych w Suwałkach, Państwowego Ośrodka Hodowlano-Zarodowego w Łachowie i Technikum Rolniczego w Nieckowie.

Przyjęte ziarno poddawane jest próbom laboratoryjnym, określającym wilgotność. Ziarno badane jest również przez stację w Białymstoku pod względem zdolności kiełkowania.

— Jeśli chodzi o wilgotność, to ona znacznie wyższa niż w roku ubiegłym. Materiał siewny powinien się charakteryzować wilgotnością nie przekraczającą 23 proc. W tym przypadku musimy jesteśmy wysuszać je do zakładów rolnych, gdzie poddawane jest do suszenia. Wysoka w tym roku jest zdolność kiełkowania ziarna.

— Za kilka dni spodziewamy się dostaw ziarna owsa, a później jęczmienia. Już w przyszłym tygodniu pierwsze partie owsa dostarczą Państwowe Ośrodki Hodowlano-Zarodowe w Glinikach i Łachowie.

— Ziarno przechodzi przez badania laboratoryjne. Jeśli wyniki odpowiadają normom materiału siewnego, pakowane jest w 50 kg worki i rozsyłane na teren województwa i całego kraju. (bjm)



Z wódrówek naszego fotoreportera — fragment Rynu.

Poprawić niedoróbki

Credę przedszkola nr 1 w Elku mieści się w nowej przybudówce przy ul. Wojska Polskiego. Lokali nie zostało należyście wykonanych. Brak w sanitariatach, uciążliwa personelowi utrzymanie należytą porządku.

Budynki przedszkola należy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt”. Ktoś powinien nadrobić wszystkie braki i to w szybkim tempie.

Co, gdzie, kiedy?

- W BIAŁYMSTOKU**
- TEATR**
- Teatr Dramatyczny im. A. Węgrki — nieczynny.
- Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.
- KINA**
- „Północ” — „Wyrok śmierci”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 13, 17, 21 i 23.
- „Ten” — „Seksolaki”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10, 13, 17, 21 i 23.
- „Syrrena” — „Każdy umiera w samotności”, prod. RFN, kol. (od lat 15), godz. 10, 13, 17, 21 i 23.
- „Wyspy na Gólsztynie” — „Dziś i jutro”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10, 13, 17, 21 i 23.
- „Studio” — „Grzeszny żywot Franciszka Buły”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10, 13, 17, 21 i 23.
- „Wyspy na Gólsztynie” — „Dziś i jutro”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10, 13, 17, 21 i 23.
- „Wielka zima”, prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 20.
- „Związkowiec” — „Stajnia na Salwatorze”, prod. polsk., panor. (od lat 15), godz. 17 i 20.
- „Kolejarz” — nieczynne.
- KLUBY**
- Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 6 — nieczynny.
- KINA W WOJEWÓDZTWACH**
- BIAŁOSTOK**
- Bielok Podlaski — „Ponad strachem”, prod. franc. (od lat 15).
- Dąbrowa Białostocka — „Rewolwer”, prod. wiosk. (od lat 18).
- Hajnówka — „Z przewiazanymi oczami”, prod. hiszp. (od lat 18).
- Sokółka — „Kominarz w spodniach”, prod. franc. (od lat 15).
- ŁOMŻYŃSK**
- Łomża — „Październik”, „Popiół i diament”, prod. polsk. (od lat 15).

Radio i TV

- W SUWAŁKACH**
- Galeria PSP, ul. Księżki 82 (piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej i plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.
- W BIAŁYMSTOKU**
- „Zazdrość i medycyna”, prod. polsk. (od lat 15), „Rollercoaster”, prod. USA (od lat 15).
- Grajewo — „Prom do Szwecji”, prod. polsk. (od lat 15).
- Kolno — „Racja stanu”, prod. franc. (od lat 15).
- Zambrów — „Człowiek z M-3”, prod. polsk., „Kroki sezon”, prod. wiosk. (od lat 15).
- SUWAŁSKIM**
- Suwałki „Baltyk” — „Brylanty pani Zuzi”, prod. polsk. (od lat 15).
- Augustów — „Wyrok śmierci”, prod. polsk. (od lat 15).
- Elk „Polonia” — „Dzieje grzechu”, prod. polsk. (od lat 18), „Niedziela”, prod. ang. (od lat 12).
- Elk „Zorza” — „Nie będę ci kochał”, prod. polsk. (od lat 15).
- Gizycko — „Wujaszek Marcin miliardem”, prod. rum. (od lat 12).
- Goldap — „Przygoda arabska”, prod. ang.
- Olecko — „Zapowiedź ciszy”, prod. polsk. (od lat 15).
- Pisz — „Niemie kino”, prod. USA (od lat 15).
- Węgorzewo — „Przybywa jeździec”, prod. USA (od lat 15).
- Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.
- MUZEJA**
- Muzea w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.
- WYSTAWY W ŁOMŻY**
- Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (kwaciarnia „Mimoza”) — Janusz Wądołowski — „Dziadek” — ekspozycja czynna codziennie.
- Galeria Sztuki Współczesnej, Plac Zeglugański — Wystawa akwarel Stanisława Kędzielskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 11—18, w soboty w godz. 11—16.

- 11.00 Wakacje melomana; 11.45 Muzyka spod szczytu; 12.05 Taniec kompozytorów polskich; 12.25 Wakacje melomana; 13.00 Jobra, ale mało; 13.10 R. Wagner: Sceny z opery „Lohengrin”; 13.30 Ze wsi i o wsi; 13.41 Chor PRN pod dyr. J. Kurczewskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka Schuberta; 14.30 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 14.50 Śpiewa D. Modugno; 15.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku; 15.40 „Pojezynek” — fragm. pow.; 15.50 Z dzieł polskiego jazzu; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Poetycki koncert zyczeń; 18.00 Co pisać o muzyce; 18.25 Piosenki z W. K. GAMA; 18.40 Radiowe spotkania; 19.00 Utwory S. Moniuszki; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.00 Saldo, pnie dyrektorzy; 20.20 Koncert utworów K. Serockiego; 20.50 Międzynarodowe Tygodnie Muzyczne w Łużnicy; 23.30 Tajemnice prozy; 23.40 Jazz na dobranoc.
- PROGRAM III**
- Wiadomości; 6.15, 7.00, 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.00, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 6.05 Za kłopotami; 6.40 Kłopoty; 6.50 Głębokość; 7.00 Głębokość; 7.10 Głębokość; 7.20 Głębokość; 7.30 Głębokość; 7.40 Głębokość; 7.50 Głębokość; 8.00 Głębokość; 8.10 Głębokość; 8.20 Głębokość; 8.30 Głębokość; 8.40 Głębokość; 8.50 Głębokość; 9.00 Głębokość; 9.10 Głębokość; 9.20 Głębokość; 9.30 Głębokość; 9.40 Głębokość; 9.50 Głębokość; 10.00 Głębokość; 10.10 Głębokość; 10.20 Głębokość; 10.30 Głębokość; 10.40 Głębokość; 10.50 Głębokość; 11.00 Głębokość; 11.10 Głębokość; 11.20 Głębokość; 11.30 Głębokość; 11.40 Głębokość; 11.50 Głębokość; 12.00 Głębokość; 12.10 Głębokość; 12.20 Głębokość; 12.30 Głębokość; 12.40 Głębokość; 12.50 Głębokość; 13.00 Głębokość; 13.10 Głębokość; 13.20 Głębokość; 13.30 Głębokość; 13.40 Głębokość; 13.50 Głębokość; 14.00 Głębokość; 14.10 Głębokość; 14.20 Głębokość; 14.30 Głębokość; 14.40 Głębokość; 14.50 Głębokość; 15.00 Głębokość; 15.10 Głębokość; 15.20 Głębokość; 15.30 Głębokość; 15.40 Głębokość; 15.50 Głębokość; 16.00 Głębokość; 16.10 Głębokość; 16.20 Głębokość; 16.30 Głębokość; 16.40 Głębokość; 16.50 Głębokość; 17.00 Głębokość; 17.10 Głębokość; 17.20 Głębokość; 17.30 Głębokość; 17.40 Głębokość; 17.50 Głębokość; 18.00 Głębokość; 18.10 Głębokość; 18.20 Głębokość; 18.30 Głębokość; 18.40 Głębokość; 18.50 Głębokość; 19.00 Głębokość; 19.10 Głębokość; 19.20 Głębokość; 19.30 Głębokość; 19.40 Głębokość; 19.50 Głębokość; 20.00 Głębokość; 20.10 Głębokość; 20.20 Głębokość; 20.30 Głębokość; 20.40 Głębokość; 20.50 Głębokość; 21.00 Głębokość; 21.10 Głębokość; 21.20 Głębokość; 21.30 Głębokość; 21.40 Głębokość; 21.50 Głębokość; 22.00 Głębokość; 22.10 Głębokość; 22.20 Głębokość; 22.30 Głębokość; 22.40 Głębokość; 22.50 Głębokość; 23.00 Głębokość; 23.10 Głębokość; 23.20 Głębokość; 23.30 Głębokość; 23.40 Głębokość; 23.50 Głębokość; 24.00 Głębokość.
- PROGRAM IV**
- Wiadomości; 6.40, 12.00, 15.00, 18.00, 22.55; 6.00 Pierwszy dzwonek; 6.20 Program tygodnia; 6.30 Melodie na wesoło; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuję; 8.00 Program w trzech wersjach; 8.10 Techn-

Notatnik goldapski

Po letniej przerwie Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Goldapi wznowił cykl imprez. Procz tradycyjnych „Dziecięcych śród”, „Galerii twórczości dziecięcej”, „Świąta latwa” i „Świąta pieszczonych ziemniaków”, zaplanowano nowe formy pracy.

Na konkursie na kompozycje kwiatowe najlepsze układowe zaprezentowały Gabriela Pieszko i Wioletta Popko. Obecnie można obejrzeć wystawę grafik użytkowych, głównie plakatów, amatorów suwalskich.

Przygotowuje się wieczór poezji Stanisława Grochowi-

- 20.10 Teatr TV: K. Filipowicz — „Pyłek w oku”
- 21.25 Publicystyka międzynarodowa — Premiera dnia
- 21.55 Melodie
- 22.30 Dziennik (kolory)
- 22.45 VII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 80
- PROGRAM II**
- Dwójka dla drugiej zmisny — Premiera dnia
- 10.00 „Polskie drogi” — film prod. TP (kolory)
- 11.00 Dzień Bulgarski w TP — 1. „Kartki ze współczesności”; „Bulgaria 80” — film dokument.
- 11.35 „Martenski i inne obyczaje”
- 12.00 Dziennik
- 16.35 Program dnia
- 16.40 Dzień Bulgarski w TP
- 16.45 „Kartki ze współczesności”; „Bulgaria 80” — film dokument.
- 17.05 „Martenski i inne obyczaje”
- 17.25 „Z Bulgarskiej estrady” — program rozrywkowy
- 17.40 „Na szlaku 1300-lecia” — rep. filmowy
- 18.25 Po polsku i po bułgarsku
- 18.50 „Barwy dzieciństwa” — społeczne, poznawskie, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, iezerskiego, zielonogórskiego
- 19.00 Dobranoc
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Dziennik Telewizyjny (kolory)
- 20.10 Dzień Bulgarski w TP i. d.
- 20.15 „Na szlaku 1300-lecia” — rep. film.
- 20.55 „Z Bulgarskiej estrady” — program rozrywkowy
- 21.30 24 godziny
- 21.40 „Doktor Ga” — film animowany
- 21.50 Film fab. prod. bułg.
- PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

Wrazie wypadku

- W BIAŁYMSTOKU**
- Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura 589, tel. informacji pogotowia 223-22
- Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41 internistyczny, pediatryczny, ginekologiczny, stomatologiczny, zabiegowy, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta sala doba.
- Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura 589, 355-33 i 990; ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3 a.
- Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
- Pogotowie MO — tel. 991
- Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-83; Gizycko — 24-98
- Straż Pożarna — tel. 998
- Pogotowie Elektryczne — tel. 991
- Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992
- Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
- Informacja kolejowa — tel. 910
- APTEKI**
- Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
- Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04
- Informacja o lekach z importu — tel. 359-01
- SZPITALA**
- Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyszuruje oddziały: chirurgię, laryngologię, okulistykę, neurologię, wewnętrzną, reumatyzm, zakaźną dziecięcą.
- W SUWAŁKACH**
- Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
- APTEKI**
- Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyszuruje oddziały: chirurgię, laryngologię, okulistykę, neurologię, wewnętrzną, reumatyzm, zakaźną dziecięcą.
- SZPITALA**
- Woj. Szpital Zespolony, ul. Kosciuszki 101, tel. 22-41.